

Sekretarze stanu NRD i NRF, dr Michael Kohl i Egon Bahr podpisali w piątek w po-
łudnie w Berlinie ogólny układ
komunikacyjny między oby-
dwoma państwami niemiecki-
mi. Jest to pierwszy układ, ja-
ki NRD i NRF zawarły w for-
mie odpowiadającej normom
prawa międzynarodowego.
PAP

Za wybitne osiągnięcia techniczne

Nagrody i wyróżnienia NOT dla 64 Wielkopolan

W poznańskim Domu Technika odbyło się wczoraj wrę-
czenie dorocznych wojewódzkich nagród NOT, za wybitne
osiągnięcia techniczne w 1971 roku. Na uroczystość tę przy-
byli przedstawiciele poszczególnych środowisk technicz-
nych oraz władz partyjnych Wielkopolski, z I sekretarzem
KW PZPR — Jerzym Zasada.

Spółród 56 zgłoszonych do
komitetu nagród prac, jury po-
stanowiło nagrodzić 9, w tym
2 prace indywidualne i 7 zes-
połowych, a dalsze 2 prace ze
społowe wyróżnić. Autorami
tych prac są łącznie 64 osoby.
Ocena się, że ubiegłoroczna
eksploatacja nagrodzonych i
wyróżnionych prac przyniosła
156,8 mln zł zysku.

Nagrodę indywidualną I
stopnia zdobył dr Tadeusz Wol-
ski z Instytutu Hodowli Roś-
lin w Poznaniu, za wyhodowa-
nie nowej odmiany pszenicy,
odpornej na mróz i wylega-
nie, dającej przeciętnie o 2
kwintale z hektara większe plo-
ny, niż inne gatunki.

Nagrodę indywidualną II
stopnia zdobył technik Woj-
ciech Jók z Stacji Hodowli
Roślin w Szelejewie pod Gos-
tyniem, twórca dygestoru —
automatycznego urządzenia do
określania stopnia strawności
poszczególnych roślin pastew-
nych.



335 mln zł oszczędności rocznie
da gospodarce pomysł grupy
chemików z Lubonia: T. Gapiń-
skiej, Z. Kowalewskiego, A. Pud-
liszaka i J. Wesołowskiego. Na
zdjęciu: Pomysłodawcy w chwili
po otrzymaniu nagrody NOT
II stopnia.

Fot. — K. Przychodźki

Nagrody zespołowe II stop-
nia zdobyli:

— Inżynierowie Józef Głu-
szak, Jerzy Mierzyński, Rafał
Nowicki i Julian Sumara z
„Hydroprojektu” w Pozna-
niu, za opracowanie przebud-
wy węzła wodnego na rzece
Warcie w Poznaniu, dzięki cze-
mu usunięto zostało zagroże-
nie powodziowe i sanitarne, a
rzeka stała się żeglowna.

J. Broz Tito kandydatem do Nagrody Nobla

Jak informuje piątkowa pra-
sa jugosłowiańska, w czwartek
— w dniu 80 rocznicy urodzin
prezydenta J. Broz-Tito — w
Luksemburgu wysunięto propo-
zycję przyznania mu Pokoj-
wej Nagrody Nobla.

Kandydaturę Tito do Nagro-
dy Nobla przedstawił w depes-
zy do przewodniczącego parla-
mentu norweskiego, przewod-
niczący parlamentu luksembur-
skiego, Pierre Gregoir, jak też
przewodniczący działającego w
NRF Związku Uczestników Ru-
chu Oporu i Deportowanych —
Carlo Ibach. (PAP)

Rada Państwa ratyfikowała układ PRL — NRF

Na posiedzeniu 26 bm. Rada
Państwa ratyfikowała układ
między Polską Rzeczpospoli-
tą Ludową a Republiką Fede-
ralną Niemiec o podstawach
normalizacji ich wzajemnych
stosunków, podpisany w War-
szawie 7 grudnia 1970 roku.

W posiedzeniu uczestniczyli
minister spraw zagranicznych
— Stefan Olszowski oraz prze-
wodniczący sejmowej komisji
spraw zagranicznych — Win-
centy Kraśko, który przedsta-
wił Radzie Państwa wspólną
uchwałę sejmowych komisji:
spraw zagranicznych oraz prac
ustawodawczych w sprawie
ratyfikacji układu.

Zgodnie z artykułem V tego
układu wejdzie on w życie w
dniu wymiany dokumentów
ratyfikacyjnych, która nastą-
pi w Bonn. (PAP)

Dokończenie na str. 2

Przed Dniem Dziecka

Tydzień radosnych imprez

Głównym organizatorem tegorocznych obchodów Między-
narodowego Dnia Dziecka w Wielkopolsce jest Towarzy-
stwo Przyjaciół Dzieci. Obchodom pod hasłem: „Niech dzie-
cko wszędzie spotka przyjaciół” patronują komitety Frontu
Jedności Narodu. W przygotowaniu imprez okazały także
pomoc organizacje młodzieżowe i społeczne, władze oświa-
towe oraz zakłady pracy i instytucje.

W rozmaitych imprezach
weźmie udział około 500 000
dzieci Wielkopolski. Praktycz-
nie każde dziecko będzie mog-
ło uczestniczyć najmniej w
jednej zabawie. Radość dzie-
cinom sprawią na pewno orga-
nizowane biwaki, wycieczki,
konkursy, baliki, turnieje. Od-
bywać się one będą w dniach
od 27 bm. do 4 czerwca, a
połączone będą ze świętem
sportu szkolnego. Najwięcej
rozgrywek sportowych przewi-
dziano na 3 i 4 czerwca.

Dużo niespodzianek przygo-
towano dla dzieci przebywają-
cych w szpitalach, prewento-
riach i Domach Dziecka. Ró-
wieśnicy obdarują ich własno-
ręcznie wykonanymi podarka-
mi. Pieczętowanie i z myślą o
uśmiechu dziecka zatroszczono
się o urozmaicenie programu
imprez, m. in. na osiedlu Ra-
taje w Poznaniu, w Ostrzeszo-
wie i Pile.

Tradycyjnym zwyczajem od-
będzie się też spotkanie władz
wojewódzkich i miejskich z
działaczami TPD. Za społeczną
pracę wielu spośród nich otrzy-
ma odznaki „Przyjaciół Dzie-
cka”. Zakłady pracy i instytucje
wyróżniające się w działalności
TPD-owskiej otrzymają dy-
plomy uznania. (a)

Przyjacielska rozmowa

Zastępca przewodniczącego Rady
Ministrów ZSRR, przewodniczący
Gosplanu, Nikołaj Bajbakow przy-
jął wiceprezesa Rady Ministrów
PRL, przewodniczącego Komisji
Planowania przy Radzie Mini-
strów, Mieczysława Jagielskiego.
Przyjacielska rozmowa — która od-
była się na prośbę wicepremiera
Jagielskiego — dotyczyła zagad-
nień interesujących obie strony.

F. Castro w Rumunii

Na zaproszenie KC Rumuńskiej
Partii Komunistycznej i Rady Mi-
nistrów Rumunii do Bukaresztu
przybył z oficjalną przyjacielską
wizytą I sekretarz KC Komuni-
stycznej Partii Kuby, premier Fi-
del Castro. Na lotnisku delegację
kubańską witali sekretarz general-
ny Rumuńskiej Partii Komuni-
stycznej, Nicolae Ceausescu, pre-
mier George Maurer i inne oficjal-
ne osobistości.

Eksplzja w Londonderry

W centrum Londonderry, drugie
go po Belfaście miasta Irlandii
Północnej, nastąpiła w piątek eks-
plzja silnego ładunku wybuchowe-
go podłożonego w pobliżu główne

Dwudniowa sesja na temat programu Polskiej Akademii Nauk

30 i 31 maja br. w sali warszawskiego PKiN obradować bę-
dzie 24 sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii
Nauk. Dwudniowa sesja minie pod znakiem dyskusji nad
referatem sekretarza naukowego PAN — prof. Jana Kacz-
marka, który przedstawi w nim program działalności Aka-
demii na lata 1972—1974 oraz nad referatem prof. Romana
Kulikowskiego na temat roli nauk cybernetycznych w roz-
woju kraju.

Program, który dyskutowa-
ny będzie na sesji, powstał w
oparciu o tezy przedstawione
opinii publicznej w styczniu
br. Warto więc przypomnieć
główne ich założenia. Na kon-
ferencji prasowej zorganizowa-
nej także w styczniu br.
sekretarz naukowy Akademii
oświadczył dziennikarzom, iż
prace nad programem działa-
nia Akademii w trzech naj-
bliższych latach zmierzają do
zintegrowania potencjału in-
tektualnego nauki polskiej i
najlepszego wykorzystania go
dla dobra kraju.

W tezach do programu pod-
kreślano m. in., że głównymi za-
daniami Akademii w latach
1972 — 1974 powinny być rozbu-
dzanie właściwie ukierunkowanej
twórczości naukowej; uczestnictwo
w realizacji najważniejszych ce-
lów badawczo - rozwojowych aż
do wdrożenia wyników badań
włącznie; pełne rozwinięcie funk-
cji PAN jako doradcy i eksperta
naukowego rządu i jego orga-
nów; przyjęcie odpowiedzialności
za jednolitą politykę naukową w
zakresie kadry naukowej; intensy-
fikacja współpracy z akademiami
krajów socjalistycznych; współpra-
ca z towarzystwami naukowymi.

Tezy te były szeroko dyskutowa-
ne w środowiskach naukowych
kraju. Uczni wnosili w okresie
trzech miesięcy, dzielących opubli-
kowanie tezy od obecnej sesji Zgro-
madzenia Ogólnego PAN, swoje
uwagi i wnioski do zawartych w
nich propozycji. Pełna wersja pro-
gramu przedstawiona zostanie w
pierwszym dniu obrad 24 sesji
Zgromadzenia Ogólnego PAN.

Trzeba dodać, że w pracach,
najpierw nad tezami, a na-
stępnie nad pełną wersją pro-
gramu, zmierzano w dwóch
wynikających z siebie kierun-
kach. Po pierwsze podkreśla-
ła się konieczność kontynuowa-
nia dotychczasowego dorobku
twórczego i organizacyjnego,
uzyskanego w ciągu 20 lat
istnienia Akademii oraz po-
trzebę jego pełnego wykorzy-
stania. Po drugie zmierzano

Spotkanie „Głosu” w zakładach „Amino”

Kolejne spotkanie przed-
stawicieli „Głosu Wielkopol-
skiego” z czytelnikami odby-
ło się wczoraj w Poznań-
skich Zakładach Koncentra-
tów Spożywczych „Amino”.
W spotkaniu tym organizo-
wanym przy współudziale
Koła Zakładowego Stowa-
rzyszenia Inżynierów i Tech-
ników Przemysłu Spożyw-
czego wziął udział m. in.
dyrektor zakładów „Amino”
Edward Zimmer, oraz
przedstawiciele naszej re-
dakcji: kierownik działu za-
granicznego dr Zbigniew
Szumowski oraz redaktorzy
Zbilit Sęk i Marek Przybył-
ski.

W swoim wystąpieniu
red. Zbilit Sęk zapoznał ze
branymi z działalności
RSW „Prasa” oraz przedsta-
wił niektóre problemy „Gło-
su Wielkopolskiego”. Z ko-
lei głos zabrał red. Zbigniew
Szumowski, który podzielił się z uczestnikami
spotkania swoimi wrażenia-
mi z Bonn, gdzie przebywał
przez prawie 3 tygodnie w
okresie debaty nad ratyfika-
cją układów wschodnich.
Wystąpienie red. Szumow-
skiego tak zainteresowało
zebranych, że został on za-
proszony do powtórzenia od-
wiedzenia zakładów „Amino”. (map)

Zespół „Apollo” — „Sojuz”

Za dwa lata wspólny lot w Kosmosie

Ani radzieckie „Sojuzy”, ani amerykańskie „Apollo” nie
są jeszcze przystosowane do spotkań w przestrzeni kosmicz-
nej. Teraz, gdy podpisany już został układ o współpracy kos-
micznej, przewidujący wspólny lot, uczeni i inżynierowie
obu krajów mają 2 lata na dokonanie odpowiednich przeró-
bek.

O ile radziecki „Sojuz” jest
przeznaczony wyłącznie do lo-
tów okołozemskich, zmiany do-
tyczyć będą tylko samego ur-
ządzenia cumowniczego, nato-
miast kabina „Apollo” zostanie
poddana poważnym zmianom.

Taki zmodyfikowany pojazd
„Apollo” będzie składał się je-
dynie z 2 części — kabiny do-
wodzenia, która powróci na
Ziemię i przedziału silnikowe-
go zawierającego urządzenia
napędowe i zbiorniki paliwa.
Całość ważyć będzie około 25
ton. Jeśli chodzi o radziecki
„Sojuz”, to w wersji zmodyfi-
kowanej składać się będzie na-
dal z 3 części, tj. z kabiny,
w której kosmonauci przebywają
w czasie startu i powrotu na
Ziemię, z przedziału orbitalne-
go, w którym kosmonauci mo-
gą pracować i odpoczywać o-
raz z przedziału z aparaturą,
silnikami itp.

Tak więc w czasie lotu zes-
pół „Apollo” — „Sojuz” skła-
dać się będzie 5 części o wa-
dzie ponad 40 ton. Problemy
techniczne, związane z łącze-
niem statków radzieckich i a-
merykańskich na orbicie są
przedmiotem studiów od paź-
dziernika 1970. W grudniu 1971
postanowiono skonstruować
makietę systemu cumowania.

Na tym jednak problemy się
nie wyczerpują. Ujednoliceniu
maszyna ulec także urządzenia
radarowe, telekomunikacyjne,
praktycznie większość urzą-
dzeń na pokładach obu stat-
ków oraz w ośrodkach kosmi-
cznych na Ziemi musi zostać
przystosowana do współpracy,
nie mówiąc już o doskonałym
opanowaniu języka angielskie-
go i rosyjskiego przez załogi
obu statków i kontrolę naziem-
ną. (PAP)

ale są też pomieszczenia z epoki
wcześniejszej — z XV—XVI wieku.
Konservatorzy pracują przez kil-
ka lat i opierając się na dawnych
planach i rycinach odnowili m. in.
słynną pałac granitowy, przywra-
cając jej wygląd z czasów Iwana
Groźnego.

130.000 DM łupem bandytów

Dwóch uzbrojonych bandytów
napadło w piątek na kasę oszczęd-
ności w miejscowości Leineberg-
Eltingen (NRF) i zrabowało oko-
ło 130.000 marek. Bandyci uciekli
samochodem, który uprzednio zo-
stał skradziony w Stuttgarcie.

Giełda projektów wynalazczych

We Wrocławiu otwarto 26 bm.
pierwszą krajową giełdę projek-
tów wynalazczych budownictwa,
na której zgromadzono ponad 300
najciekawszych spośród 1500 nade-
stanych projektów racjonalizato-
rskich i wynalazczych usprawniają-
cych technologie i rozmaite robo-
ty budowlane.

„Represje” wobec uczniów

Dyrekcja szkoły średniej austri-
ackiej miejscowości Ballarut wy-
dalila czasowo 57 uczniów, ponie-
waż nosili oni zbyt długie włosy.
Mogą oni powrócić do szkoły do-
piero po skróceniu swych fryzur.

przewodniczącego Rady Bezpie-
czeństwa, że trzy mocarstwa za-
chodnie próbują kwestionować pra-
wo do rozporządzania, jako do-
kumentów oficjalnych, oświadczeń
NRD adresowanych do przewodni-
czącego Rady Bezpieczeństwa
ONZ.

Restauracja zabytków Kremla

Przed kilku dniami zakończona
została restauracja wielkiego pała-
cu kremlowskiego liczącego ponad
700 komnat. Większość z nich po-
chodzi z połowy zeszłego stulecia.

Wejście w życie układów z NRF ostatecznym uznaniem istniejących granic

Skrót przemówienia min. Stefana Olszowskiego

Jak informowaliśmy wczoraj, podczas czwartkowego posiedzenia sejmowych komisji rozpatrujących przekazany Sejmowi wniosek premiera w sprawie ratyfikacji układu między Polską a NRF, przemówienie wygłosił minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski. Poniżej zamieszczamy skrót tego przemówienia.

Przebieg dyskusji nad wnioskiem prezesa Rady Ministrów w sprawie ratyfikacji układu między Polską a Niemiecką Republiką Federalną o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków stwierdził na wstępie Stefan Olszowski — potwierdza znaczenie, jakie społeczeństwo polskie przywiązuje do tego wydarzenia. Dyskusja wykazała zgodność poglądów obywateli posłów w ocenie treści układu jako podstawy dla ukształtowania stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Federalną oraz dla umocnienia bezpieczeństwa w Europie.

Wejście w życie układu oznaczać będzie zamknięcie trwającej przez 27 lat walki na szczeblu państwa i naszego narodu, walki wspieranej przez bratni Związek Radziecki i innych naszych sojuszników socjalistycznych — o ostateczne uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Granica ta została ustalona na mocy układów poczdamskich. Socjalistyczne państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna uznało ją bezpośrednio po swym powstaniu, w Układzie Zgorzeleckim z 1950 roku. Uznaje ją również przez drugie państwo niemieckie — Niemiecką Republikę Federalną całkowicie zamykając sprawę o punktu widzenia postanowień Umowy Poczdamskiej. Żadne dalsze decyzje, czy akty nie są już i nigdy w tym względzie nie będą potrzebne.

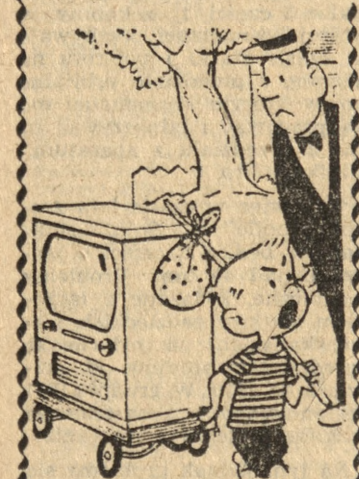
W moim wystąpieniu na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 27 kwietnia br. szczegółowo omówiłem postanowienia i zobowiązania stron układu Polska — NRF. Dzisiaj,

Kolejna próba sił w Bundestagu

Wszystko przemawia za tym, że wznowienie przerwanej w kwietniu debaty budżetowej, przewidziane na okres 5-9 czerwca, stanie się dla rządu NRF kolejną próbą sił z opozycją, taką jak debata ratyfikacyjna układów z ZSR i z Polską. Budżet federalny na rok bieżący nie jest dotychczas uchwalony, ponieważ podczas głosowania nad jednym z jego elementów — budżetem kancierskim — rząd poniósł pierwszą porażkę w Bundestagu. Ze względu na kończąca debata nad układami wschodnimi odrzuciła wówczas dalsze omawianie spraw budżetowych.

Rząd NRF, już dzisiaj praktycznie nie posiadający większości w parlamencie, chciałby odrzucić ostateczne głosowanie nad budżetem do jesieni. Opozycja wszakże, chce skorzystać z okazji by podjąć jeszcze jedną próbę sił w parlamencie. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Co się stało?
— Nic się nie stało, tylko ja się wyprowadzam z domu!

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

pragnę podkreślić, że układ warszawski, a także układ moskiewski stanowiące integralną całość polityczną, umacniają i utrwalają pokojowy ład w Europie. Wychodzą one bowiem z uznania za nienaruszalną i nieodwracalną istnienie w Europie granic, ukształtowanych w wyniku zwycięstwa nad III Rzeszą hitlerowską, a przede wszystkim granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wychodzą one z istnienia dwóch suwerennych państw niemieckich, oznaczają prawną międzynarodowe uznanie tego faktu, uznają za nienaruszalną granicę między NRF a NRF. Stanowią więc te układy potwierdzenie polityczno-terytorialnego statusu rzeczy, co zawsze było i jest podstawowym i koniecznym warunkiem bezpieczeństwa i trwałego pokoju w Europie.

Ratyfikacja układów — kontynuował S. Olszowski — stanowi wielkie zwycięstwo konsekwentnej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego. Dla osiągnięcia tego sukcesu w umacnianiu pokoju w Europie znaczenie podstawowe posiadały jedno i współdziałanie bratnich krajów Układu Warszawskiego, w których kształtowaniu Polska obok Związku Radzieckiego odgrywa ważną rolę.

Wejście w życie układów stanowić będzie wielki postęp na drodze odprężenia, normalizacji stosunków i współpracy między państwami. W szczególności otworzy to powinno realne możliwości odbycia w niedalekiej przyszłości postuluwanej przez kraje socjalistyczne oraz uważanej za potrzebą i ważną przez większość państw Europy konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Powstały warunki nie tylko dla zwołania tej konferencji, ale także dla zapewnienia jej sukcesu.

Doceniając w pełni doniosłe znaczenie układów, pamiętamy jedno cześnie, że nie same układy, lecz realny układ sił, dzięki któremu ich osiągnięcie było możliwe, stanowi rzeczywistą gwarancję nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej opiera się na sojuszu polsko-radzieckim, na sile socjalistycznego państwa polskiego i na obronnej mocy Układu Warszawskiego.

W potęgę ZSR, całego Układu Warszawskiego tkwi też realna gwarancja skuteczności zawartych z NRF układów o nienaruszalności zachodniej rubieży naszej socjalistycznej wspólnoty — granicy między NRF a NRF.

Tak jak dotychczas, kluczowe znaczenie jako do podstawowego kierunku polskiej polityki przywiązywać będziemy do dalszego umacniania przyjaźni i sojuszu z ZSR, do dalszego umocnienia siły i jedności socjalistycznej wspólnoty, jak podkreślił to komunikat Biura Politycznego KC PZPR z 18 i 19 maja 1972 roku.

Pragnę podkreślić, że normalizacja stosunków z Niemiecką Republiką Federalną rozumie my jako realizację, w innych warunkach i formach naszych podstawowych założeń i celów narodowych oraz wspólnych interesów państw socjalistycznych związanych z problemem niemieckim, bezpieczeństwem i rozwojem współpracy w Europie.

Jednym z ważnych odcinków normalizacji, obok nawiązania stosunków dyplomatycznych, będzie współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna.

Pragnę podziękować obywatelom polskim za liczne i cenne propozycje dotyczące procesu normalizacji zgłoszone w czasie debaty.

Pragnę jednocześnie podkreślić, że normalizacja stosunków z Niemiecką Republiką Federalną, nie oznaczać będziemy nadal konsekwentnie i stanowczo walcząc o pełne uznanie prawną międzynarodowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej, o jej przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych i innych organizacji.

Jak już podkreśliłem na wstępie, wejście w życie układów warszawskiego i moskiewskiego ma poważne pozytywne implikacje dla dalszego postępu odprężenia i normalizacji stosunków w Europie, a zwłaszcza ułatwi zwołanie i pomyślne przeprowadzenie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Wspólnie z innymi państwami socjalistycznymi, a także szeregiem innych państw zainteresowanych rychłym zwołaniem konferencji, działamy obecnie, aby doprowadzić w jak najkrótszym czasie do rozpoczęcia wielostronnych konsultacji przygotowawczych w

Helsinkach. Ratyfikowanie układów sprzyjać będzie tej działalności.

Z konferencją europejską wiążemy duże nadzieje nie tylko na dalsze umocnienie odprężenia, ale i na otwarcie nowego etapu rozwoju Europy — etapu zapoczątkowania budowy systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Zarys wizji przyszłej Europy, jako obszaru trwałego bezpieczeństwa i pokojowej współpracy, zawiera rezolucja naszego VI Zjazdu w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Realizacja postanowień układów warszawskiego i moskiewskiego, uznanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod względem prawa międzynarodowego i przyjęcie jej do Organizacji Narodów Zjednoczonych i innych organizacji międzynarodowych, uznanie przez Niemiecką Republikę Federalną układu monachijskiego za nieważny od początku, walka o zwołanie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy — oto najbliższe zadania polityki zagranicznej Polski i innych państw wspólnoty socjalistycznej w Europie.

Istota naszej socjalistycznej polityki zagranicznej — stwierdził na zakończenie S. Olszowski — polega bowiem na kompleksowym widzeniu i realizowaniu zadań na arenie międzynarodowej. Wiążemy w jedną walkę o trwały pokój i nienaruszalne bezpieczeństwo w Europie ze sprawą umacniania socjalizmu, z dalszym dynamicznym społeczno-ekonomicznym rozwojem kraju. Wysoko rozwiniętą Polskę widzimy jako jedno z ważnych ogniw socjalistycznej wspólnoty, jeden z ważnych czynników pokoju i współpracy w Europie.

Nagrody i wyróżnienia NOT dla 64 Wielkopolan

Dokończenie ze str. 1

„Józwin”, co przyniosło gospodarce duże korzyści.

— Inżynierowie Janusz Fli-ger, Zygmunt Goraj, Jerzy Ku-jawski, Mieczysław Majewski, Czesław Nawrocki, Wojciech Siwa, Ewa Stankowska, Jan Stefaniak, Zbigniew Talsner i technik Franciszek Wilda — za opracowanie i realizowanie nowej metody wznoszenia budynków z wielkich płyt, zwanej „montażem wymuszonym”; zastosowanie tej metody w praktyce Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3, gdzie nagrodzeni pracują, dało w ubr. efekty o wartości 12,5 mln zł.

— Inżynier Jan Ric oraz technicy: Edmund Bittner, Marian Cyka, Franciszek Kier-rian i Józef Marcinkowski z Wielkopolskich Zakładów Teletechnicznych „Teletra” — za opracowanie i wdrożenie do produkcji urządzeń do automatyzowania systemu łączności w energetyce.

— Inżynierowie Henryk Gu-cia, Jarosław Kamiński, Tadeusz Lis, Mieczysław Moraw-ski, Mikołaj Kujawiak, Zbigniew Rosolski i Zbigniew Szynka oraz technicy: Henryk Czujewicz, Gerard Gorączko, Bogdan Nowak, Bernard Paszkiewicz, Eugeniusz Szczepaniak, Jan Walewski i Jerzy Za-mostny z Zakładów H. Cegielski, za skonstruowanie i wykonanie urządzeń do obróbki cieplnej i chemicznej metali.

— Inżynierowie Waldemar Kukorowski, Jerzy Sobaszek i Ryszard Strugarek, magi-strowie Eugeniusz Bogacki i Jakub Malinowski oraz technik Tytus Bręczewski z Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu — za stworzenie okręgowego systemu informacyjnego w układzie elektroenergetycznym (z użyciem maszyny cyfrowej „Odra 1304”).

— Doktorzy chemii: Zdzisław Kowalewski i Julian Wesołowski oraz magi-strowie Teresa Gapińska i Aleksandra Pudliszak z Instytutu Chemii Nieorganicznej w Lubonie — za opracowanie metody projektowania przemysłowego procesu katalitycznego utleniania

KRONIKA DNIA

Po otwarciu granicy

W związku z szerokim otwarciem od 1 stycznia br. granicy między Polską a NRF, Instytut Zachodni w Poznaniu, na zlecenie PAN, przeprowadził w połowie kwietnia interesujące badania socjologiczne. Mówili o nich wczoraj, na specjalnym spotkaniu, pracownicy naukowcy: doc. dr Andrzej Kwilecki, dr Janusz Sobczak i mgr Andrzej Brenz. Pierwszy na kreslił socjologiczno-społeczne tło nowych zjawisk, występujących w obu społeczeństwach po wprowadzeniu szerokiej wymiany turystycznej, pozostali dwaj mówili o wynikach badań przeprowadzonych wśród ludności NRF i Polaków. Podkreślano we wszystkich wystąpieniach, a także w dyskusji, wpływ nowych przedsięwzięć na rzecz integracji społeczeństw obu państw. Poinformowano także, że w ciągu I kwartału do Polski przyjechało 1236 tys. obywateli NRF, natomiast do NRF wyjechało 1260 tys. osób z Polski. (c)

Powrót delegacji

26 bm. powróciła z Ulan Bator delegacja polska, która uczestniczyła w uroczystościach po grzebowych Dżamsarangiina Sambu — członka Biura Politycznego KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL. Na czele delegacji stał członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Józef Tejchma.

Porozumienie o współpracy

W piątek 26 bm., w ostatnim dniu oficjalnej wizyty 5-osobowej delegacji OK FJN w Czechosłowacji, podpisano w Pradze porozumienie o zasadach współpracy między Ogólnopolskim Komitetem Frontu Jedności Narodu i Komitetem Centralnym Frontu Narodowego CSRS na okres 1972-75 i dalsze lata.

Porozumienie to podpisał ze strony polskiej: przewodniczący OK FJN — prof. dr Janusz Groszkowski, a ze strony czechosłowackiej: wiceprzewodniczący KC Frontu Narodowego CSRS — prof. dr Tomasz Travnicek. (PAP)

dwutlenku siarki. Metoda ta pozwala na bezpośrednie przechodzenie w produkcji ze skali laboratoryjnej do wielko-przemysłowej z pominięciem długotrwałych i kosztownych faz pośrednich.

Wyróżniono pracę zespołów w następującym składzie: — Inżynierowie Kazimierz Grott i Stanisław Grynhoff oraz mgr Zenon Kosicki z Zakładów Przemysłu Ziemiannego we Wronkach — za opracowanie technologii produkcji nowej odmiany kleju kazeinowego, tzw. suchej, niezwykle przydatnej w przemyśle elektrotechnicznym.

— Inżynierowie Maria Gołębowska, Tadeusz Andrzejak, Witold Hanc, Stanisław Kondej, Józef Rudecki, Ryszard Sendewski, Marian Stachowski, Henryk Wolniewicz oraz matematyk — Mirosław Trafas z Centralnego Laboratorium Oponiarskiego „Stomil” w Poznaniu — za opracowanie konstrukcji i technologii opon „gigantów”, stosowanych w ciężkich pojazdach górniczych i budowlanych.

W imieniu nagrodzonych i wyróżnionych podziękował mgr inż. Jerzy Sobaszek, stwierdzając, że środowiska techniczne Wielkopolski dołożą starań, aby jak najlepiej realizować nową politykę społeczno-gospodarczą partii i rządu. (pch)

Burundi tonie we krwi

Sytuacja w afrykańskiej Republice Burundi jest nadal niejasna. Dziennikarz belgijski, Gillisen, który właśnie powrócił z tego kraju oświadczył, że widział jak wojska rządowe dokonały egzekucji na tysiącach obywateli.

Zwłoki zabitych wywożone były samochodami z napisem UNICEF. Ciężarówki naladowane zwłokami kierowały się ze stolicy Budżumbury na pobliskie lotnisko, gdzie wykopano masowe groby. Za kierownicami tych samochodów siedzieli żołnierze.

Dziennikarz oświadczył, że nie wie w jaki sposób żołnierze zdobyli ciężarówki agencji ONZ do spraw pomocy dzieciom, która prowadziła szeroką działalność na kontynencie afrykańskim. Gillisen dodał, że

Zaproszenie na wczasy



400 miejsc w domkach campingowych, pełne wyżywienie, sprzęt wodny i piękne widoki na jezioro Nidzkie, oferuje wczasowiczom oddział PTTK w Nidzie, pow. Pisz.

CAF — fot. Moroz

Z. Garbacki zeznaje

Rozpoczęcie procesu

w sprawie zabójstwa J. Gerharda

25 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy — rozpoczął się proces w sprawie zabójstwa Jana Gerharda. Na ławie oskarżonych zasiadli:

27-letni Zygmunt Garbacki i 26-letni Marian Wojtasik.

Kwintesencją kilkumiesięcznego dochodzenia w sprawie zabójstwa J. Gerharda i innych przestępstw jest odczytanie na rozprawie kilkudziesięciostro-nicowe uzasadnienie aktu oskarżenia, rekonstruujące wydarzenia z dnia 20 sierpnia ub. r. Są to fakty znane opinii publicznej z opublikowanych już pierwszych relacji i komentarzy. Przypomnijmy więc tylko, że zamiar zabójstwa

zrodził się w czerwcu 1971 r. Szczegółowo opracowano podstępny sposób dostania się do mieszkania J. Gerharda, rozdzielone zostały role obu oskarżonych. Fakty wskazują że zabójstwo miało przebieg wyjątkowo bestialski. Gerharda uderzono kilkakrotnie łomem, potem zadzierzgnięto na jego szyję pętlę skórzanym paskiem, a następnie czterokrotnie uderzono sztyletem w okolicę serca. Zwraca również uwagę, iż już po zabójstwie Garbacki i Wojtasik dopuścili się kilku kolejnych przestępstw. Wydarzenia z 20 sierpnia ub. r. nie były więc końcem ich działalności przestępczej która została przerwana dopiero aresztowaniem obu oskarżonych.

Udokumentowane w materiałach śledztwa fakty dowodzą niezbicie, że Garbacki i Wojtasik kierowali się w swych poczynaniach niskimi pobudkami — zysku materialnego. Cechowała ich bezwzględność, brutalność i cynizm, a liczba popełnionych przestępstw i planowanie dalszych (niektóre z planów nawet już realizowano) wskazują, że celem osiągnięcia zysku sięgano do każdych metod.

Tak w krótkim zarysie prezentuje swoje stanowisko Prokuratura. A co na ten temat mówi sam Garbacki, który jako pierwszy przystąpił do składania wyjaśnień?

„Zrozumiałem treść aktu oskarżenia i przyznaję się do popełnienia zarzucanych mi przestępstw, a

zwłaszcza do zarzutu pierwszego — zabójstwa J. Gerharda” — powie, dział on. Aby szerzej wyjaśnić motyw zabójstwa prosi sąd, by częściej wyjaśniał dotyczących jego znajomości z córką J. Gerharda (przypomnijmy że był on jej narzeczonym) została złożona przy drzwiach zamkniętych. Po wysłuchaniu stron sąd przychylił się do wniosku.

Wyjaśnienia przy drzwiach zamkniętych trwały stosunkowo krótko i po przerwie sąd ponownie dopuszcza na salę liczących dziennikarzy oraz inne osoby. Garbacki kontynuował składanie wyjaśnień.

Trzymając w rękach kopie aktu oskarżenia przyznawał się kolejno do każdego zarzutu. Mówiąc o okolicznościach zabójstwa J. Gerharda stwierdził m. in.: wybrałem Wojtasika na współnika, bo miał zawsze duże kłopoty finansowe; przy innych przestępstwach wydał mi się on bardzo opanowanym i spokojnym; za udział w zabójstwie J. Gerharda obiecałem mu zapłacić.

Na ogół rzeczowo i spokojnie, choć cichym głosem, mówi Garbacki o niezwykle dramatycznych momentach towarzyszących samemu zabójstwu.

Garbacki — na wezwanie sądu podchodzi do stołu, rozpoznaje sztylet, którym m. in. dokonano zabójstwa i wyjaśnia szczegółowo sposób dokonania morderstwa, identyfikując jednocześnie zdjęcia zrobione w czasie jednego z eksperymentów śledczych.

Na tym zakończył się pierwszy dzień procesu. (PAP)

Po ratyfikacji

milczenie prasy ChRL

Prasa pekińska oraz inne chińskie środki masowego przekazu pominęły całkowitym milczeniem ratyfikację układów NRF — Polska i NRF — ZSR przez zachodnioniemiecki Bundestag. (PAP)

Od 29 bm. — matura dla dorosłych

29 bm. rozpoczynają się egzaminy maturalne dla absolwentów liceów oraz techników wieczorowych i zaoczných. W ostatnich klasach tych szkół zdobywało w br. wiedzę blisko 100 tys. słuchaczy łączących naukę z pracą zawodową.

Do egzaminów maturalnych w szkołach dla dorosłych przy gotowuje się także wielu absolwentów z roku ubiegłego. Są to ci, którym zabrakło wcześniej odwagi do tego przedsięwzięcia, bądź też próbowali sił, ale się im nie udało. (PAP)

Nie zapomnij odnowić prenumeraty „Głosu”

„Ruch”, listonosze i urzędy pocztowe przyjmują zamówienia prenumeraty bez żadnych ograniczeń. Szczegóły podajemy codziennie na stronie przedostatniej.

NASZE STANOWISKO

Zodnie i dobitnie sformułowaliśmy nasze, polskie stanowisko obrady sejmowej komisji spraw zagranicznych i prawnej. Nasi posłowie głęboko i wszechstronnie nasświetlali znaczenie aktu ratyfikacyjnego układu zawartego między Polską a NRF, podkreślając to, co z polskiego punktu widzenia ma szczególne znaczenie.

Przemówienia, wychodzące z trzeźwej, realistycznej analizy udowodniły, że w tych podstawowych problemach istnieją i umacniają się jednoznacznie nasze świadomości. Jest wielkie doniesienie ostatecznego sankcjonowania prawnomiędzynarodowego naszej granicy zachodniej przez jedyne państwo, które wdrażało się do tychczas to uczynić — NRF. Odegra to zasadniczą rolę, jeśli idzie o polepszenie atmosfery politycznej w Europie, przyspieszenie terminu zwolnienia europejskiej konferencji bezpieczeństwa i przyszłego konstruktywnego rozwoju stosunków między Wschodem a Zachodem.

Posłowie Sejmu, oceniając doniosłość aktu ratyfikacyjnego z polskiego punktu widzenia, podkreślali z naciskiem, że zdają on po raz pierwszy w tysiącletniej historii Polski problem granic naszego kraju z porządku dziennego. Jak to stwierdzono w dyskusji, ratyfikacja układu przez NRF nie była potrzebna dla utrwalenia naszej granicy zachodniej. Oparta ona jest bowiem na prawnomiędzynarodowych decyzjach układu poczdamskiego, potwierdzonych przed 22 laty układem zgorzeleckim, ponadto chroni ją pomnażając nasze możliwości obronne, po tencjał naszych sojuszników z

Układu Warszawskiego. Ratyfikacja była potrzebna z innego powodu: by umożliwić normalizację stosunków między Polską a NRF, a tym samym usunąć ostatnie przeszkody, przez tyle lat w przeszłości Niemiec zachodnich hamujące ogólnoeuropejski nurt realisty i konstruktywnej polityki bezpieczeństwa. Z tego punktu widzenia — dodawano podczas dyskusji — ratyfikacja układów wschodnich przez Bonn stanowi zwycięstwo realistycznie myślących sił po

W komisjach sejmowych o ratyfikacji układów Polska — NRF

litycznych w NRF. Zwycięstwo, które nas również cieszy.

Posłowie, oceniając batalię ratyfikacyjną, zwracali uwagę na jeszcze jeden aspekt. Ten mianowicie, że pewna część sił politycznych w NRF, wyrażając odwetowe interesy germańskiego nacjonalizmu, usiłowała do ostatniej chwili stępować układy z Polską i ZSRR. Okoliczność ta nie może nie wywrzeć wpływu na tempo i charakter procesu normalizacji stosunków między Polską a NRF. Proces ten, który okaże się — według wszelkich przypuszczeń — niemniej złożoną batalią niż batalia ratyfikacyjna, będzie niewątpliwie dla zachodniomiejscowego społeczeństwa kolejną lekcją realizmu politycznego.

Podczas debaty na forum

komisji sejmowej stanął z całą oczywistością problem naszych sojuszy oraz podstaw i założeń polskiej polityki zagranicznej. To dzięki braterskiemu sojuszu z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi doszło do ratyfikacji układów i utrwalenia naszych granic państwowych, których broni potęgą Układu Warszawskiego. To w rezultacie jednoci działań wszystkich krajów wspólnoty socjalistycznej i okoliczności, że Polska była, jest i pozostanie niezłomnym ogniwem tej wspólnoty, nasza polska racja stanu uzyskuje tak ważne i liczące się potwierdzenie.

Zarówno w wystąpieniach, przejmujących nieraz swym ładunkiem emocjonalnym, jak też w chłodnych prawnopolitycznych rozważaniach, posłowie kolejno nasświetlali rozmaite aspekty problematyki ratyfikacyjnej, te i inne konsekwencje — zakończonej w NRF, a kończącej się u nas w piątek zatwierdzeniem przez Radę Państwa — procedury ratyfikacyjnej.

Nasze stanowisko zaprezentowane w tej debacie było nie tylko autorytatywnym, ale i zawierającym ważne polityczne wnioski wystąpieniem na arenie międzynarodowej. Głosem Polski, która zdecydowanie daje wyraz intencji jeszcze aktywniejszego i bardziej dynamicznego rozwinięcia — wraz z ZSRR i innymi braćmi — pokojowych inicjatyw na arenie międzynarodowej.

To właśnie stanowiło kwintesencję naszego stanowiska wobec ratyfikacji sformułowanego z wysokiej sejmowej trybuny.

IGNACY KRASIŃSKI

„Śmigiel leży na wzgórzu. Tam pije się piwo z dzbanów”.

Tak rozpoczyna się stara ludowa pieśń, śpiewana jeszcze w czasach, gdy przez warowną osadę leżącą na szlaku śląsko-wielkopolskim przejeżdżały kupieckie karawany. Mógł to być na przykład wiek XVI, jako że najstarszy dokument lokacyjny tej osady pochodzi z roku 1415. Miasto położone na wzgórzu słygnęło niegdyś z licznych wiatraków. Po dobowo ich liczba dochodziła do 99, nigdy jednak nie osiągnęła setki. Zawsze bowiem jeden ze stu wiatraków pónął od uderzenia gromu bądź zapróśzonej iskry, albo obalały go burze i huragany.

Na temat wiatraków i młynarzy krąży do dziś w Śmiglu najrozmaitsze przysłówia, legendy i opowiadania. Ale ich żywot będzie zapewne niedług, w ubiegłym bowiem roku padł, nie od gromu lecz ze starości, ostatni śmigieński wiatrak. Jedynym rekwizytem minionej, wiatrakowej ery Śmigla, jest sklepiona przez tejszych harcerzy symboliczna makieta, ustawiona na skwerku przy placu Wojska Polskiego. Dzisiejsi śmigianie zamienili bowiem wiatraki na szklarnie, których w ostatnich zwłatach latach namnożyło się do ponad setki. W ten sposób Śmigiel nawiązał niejako do swojej historycznej funkcji miasta rolniczo — rzemieślniczego.

NIE SAMYM MŁYNARSTWEM

Nie samym bowiem młynarstwem stał w przeszłości Śmigiel. Tutaj bowiem przybywali i znajdowali stałe siedziby obcy osadnicy, uchodzący ze swoich krajów ojczyźtych przed prześladowaniami religijnymi w okresie reformacji. Byli to przeważnie rzemieślnicy, co wpłynęło korzystnie na rozwój różnorodnych cechów — kowali, stolarzy, garncarzy, szewców, płócienników, krawców, mielcarzy (piwowarów).

Tradycje śmigiełskiego rzemiosła przetrwaly do dzisiaj, o czym świadczy ponad 90 warsztatów usługowych, w tym blisko 70 prywatnych, ze stolarzami, krawcami i budowlanymi na czele. Do tych właśnie rolniczo — rzemieślniczych tradycji nawiązuje projekt rozwoju gospodarczego Śmigla do roku 1990.

JAKI BĘDZIE ŚMIGIEL?

Jak więc wyobrażają sobie to miasto nasi planiści i urbanisci? W języku fachowców ma to być rozwinęty ośrodek o zasięgu ponadgromadzkim, pełniący funkcje usługowe dla miasta i rolniczego zaplecza w promieniu do 7 km, przy słabiej rozwiniętej funkcji przemysłowo — składowej. Zamieszkiwać go będzie ok. 5,5 do 6 tysięcy ludzi (1 stycznia br. notowano 5 029 mieszkańców). Zdecydowana większość ludności (około 5 000) utrzy-

TRADYCJE SPRZĘŻONE Z PRZYSZŁOŚCIĄ

mywać się będzie ze źródeł pozarolniczych. Rozwój poszczególnych działów i sektorów gospodarczych sprawi, że każda para rąk znajdzie zatrudnienie na miejscu (obecnie dojeżdża do pracy około 500 osób). Mimo ograniczonego rozwoju miejscowego przemysłu, już przy końcu obecnej 5-latki niemal podwoi się liczba zatrudnionych w tym dziale gospodarki (z 265 w roku 1970 do 468 w 1975 roku i około 850 w 1990 r.) Stanie się to głównie za sprawą rozbudowywujących się obecnie zakła-

udziale miejscowego społeczeństwa.

Rozbieżność zdań między lokalną opinią, a zaproponowanym przez województwo kształtem przyszłości, dotyczy głównie programu budownictwa. W ujęciu planistów i urbanistów należy zachować tradycyjny, w dużej mierze zabytkowy charakter Śmigla i uchronić to uroczne miasteczko przed stypizowaną, wielkoblukową zabudową. O słuszności takiego stanowiska przekona się każdy, kto stanie na prostokątnym rynku, okolonym wąskimi kamieniczkami jedno i dwupiętrowymi, z ratuszem o dwuspadowym dachu i sześcioboczną wieżą; za ocaleniem tego, co zginąć nie powinno, opowie się każdy, kto uda się w wędrowkę po cząstkowo utrzymanych ulicach, których nazwy przywodzą na myśl historię zarówno odległą jak i najnowszą.

Trudno jednak nie zrozumieć niepokojów miejscowych władz i aktywów, gdy nie z jakiejś tam okazji lecz na codzień patrzą na chylące się od starości kamieniczki. Jak długo można przedłużać ich żywot? I czym w przyszłości należy je zastąpić?

Oto naprzeciwko ratusza stoi dom zamieszkały przez Stanisława Hofmana. Niedawno chciał wymienić zmuszające okna. Na wszelki wypadek zabezpieczył jednak otwory stemplami. Okazało się, że przezorność gospodarza uchroniła ściany przed runięciem. Był to dodatkowy argument, by domagać się wyraźniejszego określenia programu budownictwa mieszkaniowego.

LOKALNE PROPOZYCJE

Przedłożony przez władze projekt zagospodarowania przestrzennego Śmigla został dokładnie przestudiowany w gronie radnych i aktywów społeczno — politycznego. Sformułowano też dodatkowe propozycje i postulaty. Na czołowe miejsce wysuwa się sprawa zakładowego bądź spółdzielczego budownictwa, jako jedynego realnej szansy poprawy sytuacji mieszkaniowej rodzin o niskich dochodach. Ponadto postuluje się: przyspieszenie budowy nowej szkoły podstawowej łącznie z salą gimnastyczną; budowę nowego przedszkola na około 200 miejsc, bowiem obecne przeznaczone dla 60 dzieci zostało zagaśzone do setki; budowę łaźni miejskiej z prawdziwego zdarzenia (obecnie czynne są 4 wanny w suterenie prywatnego domu); budowę piekarni i dworca PKS.

APROBATA I OBAWY

O Śmiglu można powiedzieć, że dysponuje wszystkimi najważniejszymi dla tej wielkości miasta urządzeniami komunalnymi i socjalno — kulturalnymi. Jest tutaj wodociąg (pierwszy założony już w roku 1576, zbudowany z drewnianych rur), kanalizacja burzowa, gazownia zaopatrująca w paliwo 80 procent mieszkań, kino na 240 miejsc, szpital, hotelik, dom kultury, apteka, basen kąpielowy, przychodnia rejonowa, sieć handlowa wszystkich branż, a nawet kregielnia i dom harcerza. Wiele tych i innych obiektów powstało, bądź zostało zmodernizowanych, przy aktywnym

Tymczasem zapobiegliwi śmigianie nie szczędzą sił i środków, aby życie w mieście uczynić możliwie przyjemnym i wygodnym. Ostatnio za wiazały się komitety rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej wzdłuż ulicy Południowej. Cztery komitety blokowe, a zwłaszcza ich przewodniczący zabiegają o to, by Śmigiel zasłużył sobie na miasto miasta prawdziwie czystego i gospodarnego.

FELIKS BIŁOS

Nowy silnik „Toyoty”

Japońska firma „Toyota” przystąpiła do budowy samochodu, w którym zostanie zastosowane połączenie silnika gazowo-turbinowego i elektrycznego.

Silnik gazowo-turbinowy posiada szereg niewątpliwych zalet, takich jak prosta konstrukcja, brak silnej wibracji i hałasu, dobra praca w niskich temperaturach, niska zawartość substancji zanieczyszczających w gazach spalinowych. Głównym mankamentem silnika tego typu jest na razie

duże zużycie paliwa oraz słabe przyspieszenia. Nowy projekt „Toyoty” stanowi próbę wykorzystania zalet obydwu wspomnianych typów silników. Obróty wału silnika gazowo-turbinowego wykorzystuje się do wytwarzania energii elektrycznej, poruszającej silnik elektryczny, który stanowi napęd główny pojazdu. (PAP)

Gaz ziemny także dla Poznania



Miasta polskie coraz powszechniej korzystają z gazu ziemnego. Poznań otrzyma go z Ostrowa gazociągami prowadzonymi aż do Szczecina. Aktualnie układanie linii rur odbywa się w okolicach Śremu. Wszystkie prace wykonuje szczecińska brigada Gazomontażu. Linia przesyłowa będzie bezkolizyjna: przebiega pod drogami i torami kolejowymi. Na zdjęciu: przygotowanie gazociągu do opuszczenia go w wykop.

Fot. — Staszyszyn

NASZE ROZMOWY

Z tokarza — drukarzem

cował. I choć początkowo kunszt drukarski to była dla nas istna „czarna magia”, nie było kłopotu z jego opanowaniem. I tak zostałem składaczem...

— Tkwi pan niejako pośrodku cyklu powstawania gazety, jest bezpośrednim współpracownikiem dziennikarza. Skrypty, złożone na linotypach, układa pan w gazetowe kolumny, by je przekazać następnie ludziom zajmującym się bezpośrednim drukiem. Pracował pan wprawdzie przy składaniu tygodników, a następnie przeszedł pan do dziennika. Której praca okazała się ciekawszą?

— W dzienniku. Chociaż jest bardziej nerwowa, wymaga dobrej organizacji i odporności na wszelkie niespodzianki.

— Dużo tych niespodzianek? — Zdarzają się. Nadejście nagłe jakas bardzo ważna wiadomość, którą trzeba dać na stronę w momencie, gdy dzień nie jest właściwie gotowy; ko rektą wypulają błęd drukarski dosłownie w ostatniej chwili; komuś się zestaw czołonek rozsypie — a gazeta musi wyjść w terminie...

— Reprezentuje pan młodą generację drukarzy, nie spytam więc o różnice w warunkach pra-

cy prasowej drukarni, choć to byłoby z pewnością ciekawe...

— W zespole pracującym przy „Głosie Wielkopolskim” starsze pokolenie reprezentują u nas Stanisław Kujawa i Wiktor Ziemia. Kadra linotypistów, z którą pracuję, jest tak że młoda. Więć istotnie nie mam czego porównywać. Tym bardziej, że przez owych 12 lat, które tu przepracowałem, nie się właściwie w warunkach samej pracy nie zmieniło. Chyba tylko tyle, że konserwatorzy maszyn jeszcze bardziej dwoją się i troją, by starzejący się sprzęt zdążyć był każdej chwili do pracy. Warunki socjalne są też nieszczerłone. Zmianę przyniesie chyba dopiero powstanie w Poznaniu nowego ośrodka prasowo-poli-graficznego.

— Nie stroni pan od pracy społecznej, jest pan mężem zaufania grupy związkowej zecerai i...

— Członkiem rady robotniczej.

— A poza tym możemy zdradzić naszym czytelnikom, że poślada pan wspaniałego brzdąca i — jak wiele młodych malarzy — z niecierpliwością wy-



Jerzy Ziółkowski: „Coś mnie do tego zawodu ciągnęło... I tak zo stałem składaczem...”

Fot. — K. Przychodźki

czekuje pan na własne mieszkanie. W związku z tym — z okazji Dnia Drukarza — życzymy panu, a za pana pośrednictwem wszystkim zatrudnionym w tym zawodzie — zadowolenia w pracy i wielu sukcesów w życiu.

Rozmawiała: BOGNA WOJCIECHOWSKA

Nieraz to widzimy na ulicy. Czekając rano na tramwaj, ten i ów rozkłada gazetę, by choć pobieżnie ją przejrzeć w poszukiwaniu interesujących go wiadomości. Stało się to już nawykami. Bez tej porannej lektury dla niejednego dzień nie byłby zwykłym dniem. Mało kto jednak zastanawia się nad tym, ile trudu i wysiłku kosztowało powstanie tej gazety. Może tylko czasami pośle jakieś złozone życzenia pod adresem redakcji, ale o nich, o mistrzach „czarnej sztuki”, bez których gazeta nie ujrzałaby światła dzienne, nie wspomni.

Oto jeden z nich. Metrampaż — czyli składacz gazety, od lat dwunastu pracujący w tym zawodzie, a od czterech przy tak zwanym łamaniu „Głosu” — Jerzy Ziółkowski.

— Co mnie skłoniło do wyboru tego zawodu? Trudno dziś siać na to pytanie odpowiedź. Coś do niego ciągnęło. Rozpocząłem naukę w zawo dzie tokarza, ale już wtedy w moich planach znajdowało się Technikum Poligraficzne. Gdy więc Poznańskie Zakłady Graficzne imienia Kasprzaka ogłosiły nabór do przykładowej szkoły zawodowej — nie namyślałem się długo. Nauka była dobrze zorganizowana. Było nas 40 (szkołę ukończyło 16), każdy miał swego instruktora, u którego jako uczeń pra-

Wielkie porządki w Toruniu

W ciągu 5 lat, które upłynęły od pamiętnej dla Torunia uchwały Rady Ministrów w sprawie przygotowania miasta do godnego uczczenia urodzin Mikołaja Kopernika, zrobiono rzeczywiście wiele. W dziesiątkach zabitych budynków wymieniono stropy, a niekiedy całe konstrukcje, kapitalnemu remonto wi poddano wnętrza i fasady.

Z ponad 360 zabitych budynków i gotyckich, pamiętających czasy Kopernika, trzecia część podlega renowacji, zaś co dziesiąta całkowicie przebudowie. Generalną rekonstrukcją objęto trzy najcenniejsze i najściślej związane z astronomem rejon miasta.

Każdy miesiąc przynosi zmiany. Około pięćdziesiątka ulic, które były pięknie odnowione ulicą Mostowa. Toruński „Deptak” — ulicę Szeroką, zamkniętą dla ruchu kołowego i wyłożoną ostatnio płytami piaskowca, już dziś wypełniają tłumy, chociaż tu i ówdzie widać jeszcze obnażone przez budowlanych szkielety konstrukcji remontowanych domów.

Pięknie uporządkowano teren wokół zamku. Uwagę przyciąga odnowione spichlerze. Umacnia się i porządkuje nad wiślańskie nabrzeże. Będzie to jeden z najciekawszych w Polsce szlaków spacerowych z widokiem na stare mury i baszty obronne średniowiecznego Torunia. Równocześnie przyciągają się hotele dla uczonych i turystów, którzy w przyszłym roku tłumnie odwiedzą rodzinne miasto Kopernika. Okazały

orbisowski hotel „Helios” na 220 miejsc zostanie oddany do użytku już za kilka miesięcy. Intensywne prace trwają również przy budowie miasteczka uniwersyteckiego — najpiękniejszego, żywego pomnika, jak można było wystawić Wielkiemu Rodakowi w jego rodzinnym mieście. Zlokalizowane tu będą obiekty Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, rozsiądane obecnie w ponad 40 punktach miasta.

Równocześnie z pracami remontowo-budowlanymi i porządkowymi trwa w Toruniu przygotowanie do imprez naukowych, które odbędą się tu w roku przyszłym. Szczególną rangę mieć będą dwa kongresy organizowane pod egidą UNESCO. Jeden z nich poświęcony historii nauki, drugi — którego uczestnicy obradować będą w Toruniu, Krakowie i Warszawie — astronomii.

Ostatnią sensacją toruńską, która być może stanie się dużym wydarzeniem także w historii sztuki, jest nowa hipoteza, dotycząca autorstwa najpopularniejszego, tzw. „toruńskiego” wizerunku Wielkiego Astronoma, przechowywanego w miejscowym Muzeum. Kierownik pracowni konserwatorskiej Muzeum, mgr Józef Flik, po długotrwałych badaniach, m.in. mikrochemicznych i rentgenologicznych, doszedł do wniosku, że słynny portret wyszedł prawdopodobnie spod pędzla malarza niderlandzkiego Marcusa Geeraertsza.

Dom, w którym urodził się Mikołaj Kopernik, a obecnie mieści się muzeum jego imienia — również przecho dzi generalny remont. CAF — fot. Rosiak

130-tysięczne dziś miasto rodzinne Mikołaja Kopernika, po przygotowaniu do 500-rocznicy urodzin swego ziomka, żyje także codziennie: wznoszeniem wysokościowców w kilku nowych osiedlach mieszkaniowych, rozbudową przemysłu i produkcją, zwałasz

cza dwu największych toruńskich zakładów — Przedsiębiorstwa Czesankowej i „Elany” — zatrudniających łącznie kilkanaście tysięcy osób. Ale to jest już teraźniejszość, łącząca przeszłość z dniem jutrzejszym Torunia i jego mieszkańców.

CEZARY RUDZIŃSKI

Co wiemy o błyskawicy

Zjawisko jest stare jak świat, od wieków też budziło zainteresowanie uczonych. Ale mimo to dawna prowadzonych badań naukowych, wciąż jeszcze nie potrafimy odpowiedzieć na wszystkie pytania, dotyczące istoty „spadającego z nieba” elektrycznego wyładowania.

Dlaczego np. chmury są elektrycznie aktywne i czemu przy piszczeniu, że wyładowanie pokonuje tak duże odległości, jakie dzielą chmurę od powierzchni ziemi? Przy okazji — bywają błyskawice przebiegające odwrotną drogą: zaobserwowano już liczne wyładowania elektryczne „przeskakujące” z wierzchołków bardzo wysokich budynków do przelatującej nad nimi chmury.

Wiadomo, że tylko jeden procent energii magazynowanej w chmurze burzowej (energia wywołowana siłą wiatru i energią cieplną) zostaje przetworzona w energię elektryczną błyskawicy. Ładunek elektryczny powstaje wówczas, kiedy pod działaniem wiatrów wstępujących część tworzących chmurę drobinek wody zamienia się w igły lodowe. Proces ten nie jest jednak jedynym motorem działania tej naturalnej maszyny elektrycznej. Uczeń są przekonani, że stanowi on rezultat wieloletnich zjawisk fizycznych, ale nie potrafili go całkowicie wyjaśnić.

Liczne zdjęcia zwołnione błyskawic dowodzą, że zjawisko rozpoczyna się od skokowego wytworzenia się w ciągu kilku setnych sekund kanału wyładowania. Gdy kanał ten sięgnie ziemi, następuje trwające również ułamki sekundy główne wyładowanie o dużym natężeniu prądu elektrycznego. Potem drogą tego samego kanału przebiega dalsze wyładowanie, co daje wrażenie migotania błyskawicy. W dużych chmurach burzowych może tworzyć się jeden po drugim kilka ośrodków elektrycznych, co powoduje, że ludzie mówią o „powracaniu burzy”.

W przeciętnej błyskawicy natężenie prądu sięga 20 do 100 tys. amp., a napięcie jest bardzo wysokie — do miliarda volt na kilometr długości.

Co najmniej 40 proc. uderzeń piorunów koncentruje się na dachach, a zwłaszcza na ich nadbudówkach. Obecnie jednak coraz więcej jest na dachach przewodów elektrycznych i anten radiowo-telewizyjnych. Nieprawda jednak, że błyskawice zawsze „wybiera sobie” najlepszy przewodnik elektryczny. Prof. D. Mueller-Hildebrand z Uniwersytetu Uppsali udowodnił, że najlepszy przewodnik „znajdujący” tylko błyskawice przenoszące dodatni ładunek elektryczny, natomiast 90 proc. wyładowań niosących ładunek ujemny nie dokonuje „wyboru” przewodnika.

Błyskawice ściągają wyładowanie obiekty o wysokości powyżej 100 m, ale nawet wysoki wież kościelny „działa” tylko w promieniu 60 do 100 m. Toteż kto w czasie burzy znajdzie się pod kościołem, nie musi obawiać się piorunu. Na tomiast wysokie kominy „wybierane” są często przez błyskawice, ponieważ unoszą się nad nimi wstęga dymu odgrywa rolę przedłużenia odgromnika kominowego.

W Polsce ginie od piorunów co najmniej kilkadziesiąt osób, a liczba łez porażonych jest 3-4-krotnie wyższa. Ok. 60 proc. wypadków ma miejsce na wsi, a 40 proc. w miastach. Ale 90 proc. szkód materialnych powstaje na wsi.

Statystyki nie potwierdzają ludowych przestroż przed samotnie stojącymi drzewami, które — rzekomo — „przyciągają” pioruny. Natomiast bezpieczniejszy od wolnego pola jest na pewno las. Samochód stanowi swego rodzaju „skrzynkę Faradaya”, do wnętrza której nie może się przedostać iskra elektryczna.

Nie zaleca się prasowania ani kąpiel w łazience gazowej w czasie silnej burzy. Ale tylko nadmiar ostrożności każe wyłączać przewody anteny telewizyjnej czy radiodiodniarki. Za to miejsce przy oknie, z którego przyglądamy się bijącym z nieba piorunom, jest równie bezpieczne jak... chowa nie głowy w poduszkę.

S. W.

Z książką na ty

Markiz De Sade i Zofia Bystrzycka

Nie dziwi mnie pogoń współczesnego czytelnika za autentycznością, nawet tymi, poddany literackiej obróbce. Zbyt często bowiem literacka fikcja mija się z kanonami życia... W „Czytelniku” ukazała się opowieść Michała Krajewskiego — „Miejsce stałego zamieszkania”, błyskotliwie napisana, z niemałym literackim cięciem, relacja życiowa obejmująca bogaty obszar życia, różnorodnego środowiska, postawy, zmienności czasu, przeobrażeń przełomu lat pierwszej wojny światowej i początków wolności. Krajewski ukazuje różne regiony kraju, odsłania psychikę chłopską z ujemnymi i dodatnimi jej cechami, od środka penetruje środowisko robotnicze, ostrymi konturami maluje strzeleckie legionowe kompanie. I Kongresówką i Warszawą, klimaty, nastroje, szczególnie, nieprosty klimat scalania kraju z trzech typów administracji, a także mentalności ukształtowanych w okresie zaborów. Odsłania się z tych kart świat miniony, ale wskazuje jeszcze do dziś na jakiś sposób rzutu jący na społeczną psychikę.

Na gorąco łapane życie, potem dopiero przetwarzane przez tygiel refleksji ukazuje w swym tomie „Przedzie” zna na pisarską i dziennikarską wrocławską Ewa Szumańska. Świetne są te opowiadania zarówno w wyborze tematycznym, pełnym spieś dramatycznych, jak i w warstwie psychologicznej. Pomysł był oryginalny, ukazał zjawiska życiowe przez szczególny typ pracy dziennikarzy radiowych i telewizyjnych, gorączkowość, pośpiech, tempo, a zarazem ciągłe od nowa pojawiające się nawet w tych „rutyniarzy” zaskoczenie zjawiskami i konfliktami, w jakich przychodzi im uczestniczyć. Szumańska ukazuje różne środowiska, najciekawsze może potrafiła po patrzeć na środowiska młodzieżowe, stara się dotrzeć do sedna pewnych postaw, odnajdując wyjście do ludzkich postaw, prowadzących często do dramatycznych konfliktów.

Zaciekawia rozwój pisarski Zygmunta Zelwana, który przed dziesięciu laty zaadaptował tomiem opowiadania o znacznym rozgłosie „Wieczór z Antonim”. Obecnie autor prezentuje się książką „Stan krytyczny”, powieścią penetrującą wcale zajmujące środowisko prawnicze. Powieść osadzona jest głównie w kategoriach obyczajowo-psychologicznych, a przez czołowego bohatera, którym jest młody adwokat,

autor ma możliwość ukazania dróg życiowych młodej inteligencji. Jest w tej książce obok świetnej znajomości środowiska i doskonałego daru obserwacji, śmiała i w znacznym stopniu udana próba generalnej analizy środowiska prawniczego, próba interesująca, już z tego choćby samego powodu przyciągająca do książki.

Jakże osobliwie modny stał się ostatnio u nas Donatien-Alphonse-Francois DE SADE. Zapomina się przy tym o swoistości konwencji literackich i filozoficznych, biorąc wszystko w tekstach za odbicie autentyczne przez życie pisarza „Niedole cnoty”, w przekładzie i z wstępem Jacka Trznadla, to zresztą jedna ze spokojniejszych opowieści Sade'a. Ale jest tutaj pogranicze swoistej herezji, jest też psychopatyczne traktowanie zjawisk erotyki, jest wreszcie owo szczególne umiowanie wolności, jak i w innych, bardziej „skandalizujących” utworach tego pisarza.

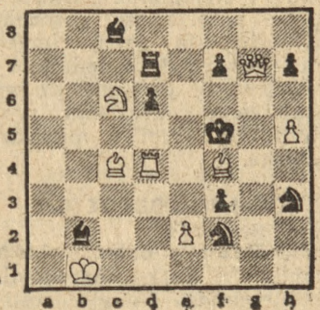
Dobrze się stało, że wznowiono „Zamknięte oczy” Zofii Bystrzyckiej, pisarki jak mało kto tkwiącej bez reszty w penetrowaniu naszej obyczajowości. I tutaj Bystrzycka zajmuje się sprawami uczucia, na plan pierwszy wysuwając kryzys współczesnego małżeństwa w oparciu o przykład aktorki Julii i inżyniera Karola, dzieł ich życia, potęgającego się mianem, życia właśnie z zamkniętymi oczyma.

Amatorom podróży przychodzi w sukurs Zofia Jeżewska, publikując żywy, błyskotliwie napisany dziennik podróży po Egipcie i Sudanie — „Na krańcach czasu”. Są to refleksje sprzed kilku lat, związane z pracami polskiej misji archeologicznej, wspomagającej wysiłki świata w ratowaniu bezcennych skarbów dawnej kultury, w związku z budową Wysokiej Tamy pod Assuanem. To wtedy nastąpiło głośne na cały świat odkrycie fresków w Faras. Do tych dawnych wspomnień Jeżewska dorzuca najświeższe relacje, aż po ostatnie nowe odkrycia, po opis dzieł dawalszych zabytków z Faras.

Na zakończenie dla zbieraaczy serii „Głów wawelskich” informacja o nowych pozycjach. Otrzymałszy tam głośną, budzącą ongiś tyle kontrowersji powieść Władysława Terleckiego „Gwiazda pól lnu”. W dwóch tomach ukazała się głośna książka Tadeusza Brezy — „Niebo i ziemia”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

NA WIELKOPOLSKIM POTACH



Mat w 3 ruchach

„Blitz” — znamię czasu

Imprezy ostatniego okresu wzbudziły duże zainteresowanie szachami błyskawicznymi. Popularnie zwany blitzem. W kwietniu br. w Gnieźnie zostały rozegrane I i II indywidualne mistrzostwa Wielkopolski w grze błyskawicznej. W turnieju czołowe miejsca zajęli: Włodzimierz Kruszyński (Poznań), Leszek Tarkowski (Poznań), Ignacy Nowak (Lech). Przemysław Erenski (Poznań). W niedługim czasie potem w Lesznie rozegrano I drużynowe mistrzostwa Wielkopolski w grze błyskawicznej. Zwyciężył bezapelacyjnie KS Poznań, który wystawił do zawodów dwa zespoły.

Na początku maja w Lublińcu woj. katowickie odbyły się VII centralne mistrzostwa błyskawiczne, Mistrzem Polski został po raz

piąty Włodzimierz Schmidt, a jego drużyna Poznań I zajęła pierwsze miejsce w konkurencji zespołowej. Wreszcie w dniach 13 i 14 maja w Warszawie odbył się wielki turniej błyskawiczny z okazji 25-lecia miesięcznika „Szachy”. Oto parę szczegółów tej niebywałej imprezy: 186 uczestników, w tym ponad 30 mistrzów. W eliminacjach odpadł dwukrotnie mistrz Polski Jacek Bednarski. Pierwsze dziesięć miejsc finałowych — Włodzimierz Schmidt (Poznań), Ryszard Gąsiorowski (Kraków), Andrzej Filipowicz (W-wa), Aleksander Sznapik (W-wa), Andrzej Sydor (Lublin), Krzysztof Pytel (Lublin) — mistrz Polski w grze zwykłej, Wojciech Dobrzyński (Piotrków Tr.), Romuald Grabieżewski (W-wa), Jan Adamski (W-wa), Jacek Bielczyk (Katowice).

Nie dziwi, że w wielu klubach szachowych trenuje się nagminnie blitz. Ludzie cierpią na brak czasu. A tu, w stosunkowo krótkim okresie „leca” wyniki.

Na czym polega gra błyskawiczna? Powszechnie stosowane tempo gry wynosi 5 sekund na jedno posunięcie. Takie tempo podaje się np. z taśmy magnetofonowej w masowych turniejach. Komenda brzmi np.: „Białe — ruch!”, „Czarne — ruch!”. Natomiast w turniejach finałowych, przy mniejszej liczbie zawodników, a także w partiach treningowych, blitz rozgrywa się przy zegarach turniejowych. Przeważnie zawodnik otrzymuje 5 minut czasu.

Przegrywa ten, którego król został zabity(!) względnie przekroczony czas namysłu. Rozwiązanie trzyczodówki (p. diagram nr 48): 1.Gf4-d2. Następnie jest złożone blokowanie. 1...f6 2.Hg4 +S:G4 3.d4X. 1...G:d4 2.S:d4 Ke4 3.efx.

PONIEDZIAŁEK

1 16.40 — „Zwierzyniec” — w programie m. in. filmy z serii: „Loopy de Loop” i „Yakky-Kwakky”; 17.25 — „Echo stadionu”; 18 — „Teleskop”; 18.20 — „Laur lotniczej Muzy”; 18.45 — „Magazyn Postępu Technicznego”; 20.05 — Teatr TV — Stanisław Wyspiański: „Warszawianka”. Reżyseria — Stanisław Zajączkowski. Wykonawcy: aktorzy scen krakowskich; 21.05 — Recital fortepianowy Tadeusza Zmudzińskiego; 21.25 — „Solarzowa szkoła życia” — z cyklu: „Wielcy, znani i nieznani”.

WTOREK

1 10.30 i 20.05 — „Zmartwychwstanie” — radielski film fab.; 12.45 i 13.55 — Przypodobienie rolnicze: „Lustracja praktyczna w zespole Przypodobienia Rolniczego”; 16.40 — „Przemysł, struktura, ludzie”; 17.05 — „Panorama Lubuska”; 17.25 — „TV Ekran Młodych”; 21.35 — „Komu dwóch” — magazyn oświatowo-wychowawczy. 2 17.20 — Świat w kamerze naszych reporterów; 17.45 — „Wiesz jaka jest” — program publicystyczny; 18.15 — „Kryptonim N”; 18.45 — TV kurs języka franc. (24); 20.05 — „Glob”; 20.35 — „Złazone głosy” — spotkania z chórem Akademi Medycznej im. Tadeusza Tytuskiego w Gdańsku; 21.05 — „24 godziny”; 21.15 — TV kurs języka ros. (33); 21.45 — Słowniczek do Kina Wersji Oryginalnej; 21.55 — Kino Wersji Oryginalnej — „Arsen Lupin” — odc. I (kolor).

ŚRODA

1 10 i 22.45 — „Co się stało kołchanie, nie możesz spać” — angielski film fab.; 13.40 — Z cyklu: „Wybieramy zawód”; 16.40 — Międzynarodowy Dzień Dziecka: Kino Bolka i Lolka, telewizja po między zespołami dzieci Gdańska i Warszawy. W programie m. in. kolorowe filmy: „Na wyspach po linie”; „Na stokach Kilimandżaro”; „Corrida”; „Pogromca zwierząt”; „Kusza”; „Zabawa w ryce”; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Stajmy bracia wraz” — fragm. programu „To było w maju” w wykonaniu Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego (kolor); 20 — „Jeszcze nie raz” — reportaż filmowy („Opole 71”); 20.30 — Sprawozdanie z finałowego meczu piłki nożnej o Puchar Klubów Mistrzów Europy „Ajax” (Amsterdam) — „Inter” (Mediolan) z Rotterdamu (kolor); 21.15 — PKF. 2 17.25 — Dla dzieci — „Zwierzyniec” (powtórzenie z 29 bm); 18.10 — „Alfabet miasta” — OTV Wrocław na ekranie; 18.40 — „Praktyczna pani”; 18.45 — TV kurs języka ang. (33); 20.05 — Studio 63 — Mirosław Żulawski: „Korek” i „Opowieści mojej żony”. Scenariusz i reżyseria — Adam Hanusziewicz; 20.20 — „Jacy będziemy”; „Rok 2000” — odc. IX filmu dokumentalnego; 20.50 — „24 godziny”; 21 — „Dekameron 40” — film TVP (kolor); 21.25 — „Canzonissima” — włoski program rozrywk. — cz. I; 22.10 — Lekcja języka franc. (25 — powt.).

CZWARTEK

1 9 — Dla młodych widzów — film z serii: „Znak Zorro”; 9.25 — „Świat, który nie może zginąć” — film pt. „Rezerwat umiera z pragnienia”; 9.55 — „Przygo



dy Taklamakana” — japoński film fab. przygodowy (kolor); 11.50 — Sprawozdanie z magazynu sportowy, w tym II połowy meczów piłki nożnej: „Szombierki” (Bytom) — „Górnik” (Zabrze) i „Gwardia” (Warszawa) — „Stal” (Rzeszów); 13.35 — Dla dzieci — Jan Brzechwa — „Bajki pana Brzechwy”; Układ i reżyseria — Andrzej Rettinger; 14.35 — „Szkłane domy” — reportaż Grzegorza Łojaka; 14.50 — „Marion” — franc. nowela filmowa; 15.20 — „Wielka gra” — teleturniej; 16.25 — „W starym kinie”; „Król żebraków” — film archiwalny (kolor); 18 — „Wszystko za wszystko” — program publicystyczny — rozrywki pod redakcją Mariusza Waltera; 20.05 — Teatr Sensacji — Francois Durbidge: „Harry Brent” — odc. I. Przegląd — Kazimierz Piotrowski. Reżyseria — Andrzej Zakrzewski; 21.30 — „Wiele pieśni zna wiatr” — program rozrywkowy TV NRD. Wykonawcy: Anna German, Janos Koss (Węgry), Lenada (Holandia), Gerry Wolff, Regine Thoss i Erika Heide (NRD).

2 17.50 — Dla dzieci — film z serii: „Kochajmy straszyla” (kolor); 18 — „Festiwal Sopot 71” (kolor); 18.45 — „Ze serca szerego” — „Z Mazowsza przez świat” (kolor); 20.05 — „Miasteczko cyrkowe” — program o adepcjach sztuki cyrkowej (kolor); 20.50 — „24 godziny”; 21 — „Przez cały dzień wiatr” — film radielski (kolor); 21.10 — „Szkice warszawskie” — film polski (kolor).

PIĄTEK

1 8 — TV Kurs rolniczy: „Społeczna ocena postępu gospodowania w gromadzie”; 10 i 21.10 — „Zmartwychwstanie” — cz. II radielskiego filmu fab.; 11.45 i 20.05 — „Bezkrwawe Safari” — III odc. dokumentalnego filmu kanadyjskiego z serii: „Człowiek i morze” (kolor); 16.40 — Dla dzieci — „Pora na Telefonta”; 17.35 — „Nie tył ko dla pań”; 17.55 — „Za kierownicą”; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Gramy o telewizor” — teleturniej; 19.05 — „Turystyka i wypoczynek”; 20.30 — „Kraj”.

2 17 — „Z prasy naukowo-technicznej”; 17.10 — „Grajacy zega rek” — film z serii „Na każdym kilometrze” odc. IV prod. bułgarskiej; 18.15 — „Kierunek XXI wiek” — OTV Poznań na ekranie; 18.45 — TV kurs jez. ros. (34); 20.05 — „Trinidad film ang. „Ludzie z różnych stron świata”; 20.25 — „Wieczorne muzykowanie”; 20.50 — „24 godziny”; 21 — „Gruźlica”; „Medycyna i Ty”; 21.30 — Początki polskiego kina — „Dzieje kinematografii polskiej”; 22.20 — Język ang. dla początkujących (28).

SOBOTA

1 8 — „Poranki młodości” — rumuński film fab.; 15.55 — „Program I proponuje”; 16.15 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 16.40

— Teatr Młodego Widza — Scena Faktu — „Pamiętniki młodzieży” — cz. IV — „Trudny ożenek”. Scenariusz — Andrzej Maria Marczewski i Jan Bijak. Reżyseria — Andrzej Maria Marczewski; 17.35 — „Z kamerą wśród zwierząt”; 18.30 — „Pegaz”; 20.15 — „Bitwa nad Neretwą” — jugosłowiański film fab. (kolor); 23.30 — „W sobotni wieczór” — cz. I włoskiego programu rozrywkowego.

2 17.15 — „Spotkanie nad równiną” — Kamera, ludzie zdarzenia; 17.45 — „O miłości” — radielski film fab. (kolor); 19 — „Smacznie i zdrowo”; 20.15 — „Odzajdz godziną zero dziesięć” — program estradowy TV NRD; 21.25 — „24 godziny”; 21.35 — „Renesans”; odc. III — „Dźwięk i linia”; Scenariusz — Jerzy Parzyński i Wiktor Zin; 22.35 — „Program II proponuje”.

NIEDZIELA

1 8.05 — TV Kurs Rolniczy — „Higiena wody pitnej w produkcji zwierzęcej”; 8.40 — „Przypominamy, radzimy”; 9 — Dla młodych widzów — TV Klub Śmiały — „Kryptonim Klakson” film z serii „Wycieczka, ucieczka”; Sekretarz Rodziny, Dwutygodnik Dobrych Wiadomości; 10.15 — „Jest taka dolina w Górach Skalistych” — film prod. angielskiej z serii „Świat, który nie może zginąć”; 10.40 — „Godzina z Kozin i Ludzie”; 11.55 — Claude Debussy — „Pudełko z zabawkami” — balet dla dzieci. Reżyseria — Irena Sobierajska. Wykonawcy — uczniowie Państwowej Szkoły Baletowej w Warszawie; 12.30 — „Przemiany”; 13 — Dla dzieci — „Co to

jest” — konkurs-zabawa (z Poznania); 13.50 — „Symbolika pieczęci Kopernika” — program i cyklu „Śladami zabytków”; 14.15 — „Piosenki w mundurze”. Reżyseria — Jerzy Woźniak. Wykonawcy: Zespół Warszawskiego Okręgu Wojskowego — „Desant”. Wystąpią soliści i balet; 14.55 — Sprawozdanie z finałowego meczu o Puchar Polski „Górnik” (Zabrze) — „Legia” (Warszawa). Transmisja z Łodzi. W przerwie ok. godz. 15.45 PKF; 16.50 — „U Hipolita po fajrancie” — reportaż filmowy Adama Daneckiego; 17.20 — „Stare porachunki” — film fabularny western (kolor); 18.20 — „Piórkiem i węglem”; 18.45 — Wieczorem pewnego czasu — program słowno-muzyczny. Muzyka — Stanisław Moniuszko. Poezja — Adam Mickiewicz. Reżyseria — Marian Pysnik; 20.05 — „Arsen Lupin” — film francuski pt. „Ślodemka kier” (kolor); 21 — „Melodie Wielkiego Ekranu”; 22 — „Magazyn sportowy”.

2 16.55 — Dla dzieci — „Złote wrota” — muzyczny program TV CSRS; 17.35 — „Dom pod Jędrą” — Encyklopedia tatrzańska; 17.55 — „Sokoly” — węgierski film fab. od 16 l.; 20.05 — „Głód Piosenki Studenckiej — Opole 72”; 21.05 — „Nad Adriatykiem — Dubrownik” — reportaż filmowy; 21.25 — „Wieczór baletów Parnella” z cyklu „Język tańca”. Scenariusz — Alicja Bańkowska i Kazimierz Rudzki.

Codziennie w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.30: Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1 i Politechnika w niedzielę i wtorek o godz. 15.20 i po godz. 22.25, w środę o godz. 15.20 i w piątek o godz. 15.20 i 23.15. (b)

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka MHD organizuje SPRZEDAŻ KIERMASZOWĄ

w dniu 28 maja br. tj. w niedzielę od godz. 9 do 14 na PLACU WOLNOŚCI

POLECAMY:

ZABAWKI — ARTYKUŁY SPORTOWE — OBUWIE, ODIĘŻ, DZIEWIARSTWO, GALANTERIE DZIECIĘCĄ — ROWERKI DZIECIĘCE — SŁODYCZE.
Dom Dziecka przy pl. Wolności 4 i sklep ze słodyczami przy pl. Wolności 10 — będą również czynne w niedzielę od godz. 9—14.

4927-M1

SPORT-SPORT-SPORT

Piłka nożna

Lech wyjeżdża do Stara Starachowice

Po niezwykle nerwowym pojedynku, na szczęście zwycięskim ze Śląskiem Wrocław, kolejnym przeciwnikiem piłkarzy poznańskiego Lecha będzie Stara Starachowice. Mecz ten rozegrany zostanie w Starachowicach, w niedzielę 28 bm. o godz. 17.30.

Drużyna ze Starachowice nie błądziła w tegorocznym sezonie. Zespół ten w 24 dotychczas rozegranych spotkaniach o mistrzostwo II ligi, zdobył 22 punkty, mając różnicę bramek 29-32. Najbardziej skuteczny strzelec Lecha — tylko Włodzisław Pabianiec, wyprzedza piłkarzy Starych o 10 punktów. Wśród strzelców Lecha — tylko Włodzisław Pabianiec, wyprzedza piłkarzy Starych o 10 punktów. Wśród strzelców Lecha — tylko Włodzisław Pabianiec, wyprzedza piłkarzy Starych o 10 punktów.

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że poznańskiemu Lechowi w tym sezonie udało się osiągnąć sukces, zwłaszcza w momencie kiedy znajduje się w tabeli z taką samą ilością punktów co trzeci z kolei Górnik Wałbrzych. Walka o awans staje się coraz bardziej paląca i teraz każde spotkanie

Leszno

Dobre wyniki młodych lekkoatletów

Na stadionie im. Alfreda Smoczyka w Lesznie odbyła się dwudniowa spartakiada powiatowa w lekkiej atletyce chłopców i dziewcząt. W imprezie udział wzięło 550 najlepszych zawodników i zawodniczek wyłonionych w eliminacjach środowiskowych i gromadzkich. Szkoły Leszna podzielono na dwa rejonu.

Z uwagi na fatalne warunki atmosferyczne (deszcz i silny wiatr) nie zanotowano rewelacyjnych wyników, niemniej jednak na podkreślenie zasługują rezultaty: Tadeusza Świątka 100 m — 11,9, Jędrzeja Konecznego w skoku w dal — 6,15 i w trójskoku — 12,43 m (obydwaj TO), Andrzeja Rozwałki w skoku w wysoki — 1,72 m, Krystyna Świątka (II LO) zanotowała na 100 m — 13,0, w skoku w dal — 3,16 m i w skoku w wysoki — 1,63 m, a Gabriela Sadowska (TO) na 400 m 61,9 sek.

(R)

„ZŁOTY KASK”

W Opolu odbył się kolejny turniej o „Złoty Kask”. Startowali wszyscy czołowi żużlowcy. Klasą dla siebie był Edward Jancarz, zdołał wygrać komplet punktów — 15. Dobrą formę zademonstrował także Wygoda — 13 pkt. oraz Glueck — 11 pkt.

† Dnia 25 maja 1972 roku po długiej chorobie odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza ukochana mamusia i babcia, śp.

EMILIA WRÓBLEWICZ

z domu Rzepa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 15 w Opalenicy.

Mąż, dzieci i rodzina 15604g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 26 maja 1972 r. zakończył życie po długich cierpieniach, w wieku lat 74, pełen dobroci i szlachetności, mój małżonek, nasz brat, szwagier i wujek, śp.

LEON WYRWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

Zona z rodziną 15593g

Poznań, Łąkowa 18 m. 25.

Remis „Orląt” w NRF

W rozegranym w środę wieczorem w Regensburgu towarzyskim spotkaniu piłkarskim reprezentacja olimpijska NRF zremisowała z młodzieżową drużyną Polski 2:2 (2:2). Bramki strzelili: dla „Orląt” Szaryński w 6 min. i Deyna w 31 min. dla NRF: Bitz w 30 min. i Worm w 44 min.

Pierwsza połowa spotkania przebiegała przy lekkiej przewadze reprezentacji Polski. „Orląt” miały w tym okresie więcej z gry i częściej stwarzały pod bramką Bradlera groźne sytuacje.

W drugiej połowie trenerzy obu drużyn dokonali zmian. Zmiany te wyszły na dobre gospodarzom, którzy grali teraz znacznie lepiej niż przed przerwą i częściej gościli pod polską bramką. (ot)

dalekopisem

ZWYCIĘSTWO SIATKARZY NAD ESTONIA

Reprezentacja Polski w siatkówce mężczyzn rozegrała 25 bm. w jasielskiej hali sportowej spotkanie z drużyną Estońskiej SRR. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 3:0 (16:14, 15:6, 15:4). Goście okazali się zespołem nieźle wyszkolonym technicznie, skutecznym zwłaszcza w obronie. Po zwycięstwie nad Estonią, Polacy przystąpią do gry z drużyną z Rumunii.

Reprezentacja Polski — grała bardzo dobrze, zwłaszcza w drugim i trzecim secie.

SZWECJA — WĘGRY 0:0

W meczu eliminacyjnym grupy I piłkarskich mistrzostw świata dla dorosłych Szwecja zremisowała z Szwecją w Göteborgu 0:0.

Szybownictwo

70 zawodników zgłoszono do XIII mistrzostw świata

W dniach 9—22 lipca br. rozegrane zostaną w jugosłowiańskiej miejscowości Vrsac — XIII szybownicze mistrzostwa świata. Zgłoszono do nich 40 pilotów z 21 państw w klasie standard oraz 34 z 18 krajów w klasie otwartej. Oczekuje się jeszcze oficjalnego zgłoszenia dwóch pilotów Rumunii w klasie standard.

Mistrzostwa choć odbywają się w Europie, mają dość skąpa obsadę. W 1968 r. w Lesznie uczestniczyło ponad 100 pilotów, a w mistrzostwach 1970 r. przeprowadzonych w dalekiej Marrii (USA) startowało 79 pilotów z 25 krajów. Nie wielka stosunkowo ilość zgłoszeń do tegorocznych mistrzostw jest m. in. wynikiem obniżonego poziomu technicznego w budowie szybowców, które w związku z tym są bardzo drogie.

W klasie standard na 40 zgłoszonych szybowców aż 36 jest konstrukcją i produkcją NRF. Pozostałe cztery to szybowce polskie — dwa „Oriony” oraz dwa „Cobry”. Na „Orionach” startować będą reprezentanci Polski, natomiast na „Cobrach” piloci NRD. W klasie otwartej natomiast konkuruwać będzie więcej krajów. Prócz szybowców konstrukcji NRF wystartują również dwa szwajcarskie, dwa polskie „Jantary” oraz po jednym konstrukcji brytyjskiej i włoskiej. Reprezentanci Polski przebywają w Lesznie, gdzie odbywają loty treningowe.

Jedną z silniejszych ekip na mistrzostwach szybowniczych w Vrsac, będzie reprezentacja NRF. Kraj ten w klasie standard reprezentowany będzie przez obrońcę tytułu mistrzowskiego Helmuta Reichmanna oraz Hansa Gloeckla. Natomiast w klasie otwartej przez Klaus Holinghaus i Waltera Neuberta. Ciekawostką jest fakt, że aktualny rekordzista świata w przelocie otwartym (1440 km) i wicemistrz świata w klasie otwartej — Hans Werner Grosse jest pilotem rezerwowym. Nie znalazł się również w ekipie rekordzisty świata w przelocie docelowym (1053 km) Klaus Tesch. (ot)

HENRYK ŁACZKOWSKI

powstaniec wielkopolski

Wyprowadzenie z domu żałoby w Podrzewiu do kościoła parafialnego w Wilczynie, oraz złożenie zwłok na cmentarzu nastąpi w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 13.30.

W głębokim smutku pogrążeni żona, córki, zięciowie i wnuki Podrzewie. 15548g

† W dniu 25 maja 1972 roku, 10 dni po zgonie swego ukochanego męża, odeszła od nas na zawsze nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababica, śp.

MARIA MELCER

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni 15592g

Chełmońskiego 8 m. 6.

Praca Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a — parter. 12480g

Korespondencyjne: księgowość, stenografia, języki. Łódź 1, skrytka 297. 427p

Kupno Sprzedaż

Kupię wagę osobową Poznań, Gwardia Ludowa 31a m. 13. 13608g

ZAKŁAD TRANSPORTU PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

W POZNANIU

ZAWIADAMIA, że

z dniem 1 kwietnia 1972 r. zmienili siedzibę z ulicy Masztalarskiej nr 7a

NA ULICĘ HAWELAŃSKĄ

Numer centrali telefonicznej — 512-31.

K3599

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych przyjmie natychmiast do kilkugodzinnej pracy dziennie lub w niektórych dniach tygodnia (czas pracy do uzgodnienia) SPRZEDAWCÓW, ŁADOWCÓW, ROBOTNIKÓW do pracy w sklepach, POMOCY KUCHENNE, ZMYWACZKI I SPRZĄTACZKI w następujących przedsiębiorstwach:

1. MHD Art. Włók.-Odzieżowymi Poznań, ul. Czerwonej Armii 46/50. tel. 622-541 w. 218.
2. MHD Obuwiami Poznań, Taczanowskiego barak 1. tel. 673-452
3. MHD Art. Użytku Kulturalnego Poznań, ul. Mickiewicza 30. tel. 435-15
4. MHD Art. Gosp. Dom. i Chemicznymi Poznań, ul. Armii Czerwonej 46/50. tel. 622-51 w. 146
5. MHD Art. Spożywczymi Poznań, ul. 27 Grudnia 13. tel. 581-36 w. 33
6. Miejski Handel Mięsem Poznań, ul. Armii Czerwonej 45. tel. 589-40
7. Warzywa-Owoce Poznań, ul. Głogowska 218. tel. 650-31 w. 6
8. Pozn. Przeds. Garmateryjne Poznań, ul. Rybacka 18a. tel. 526-60
9. Poznańskie Zakłady Gastronomiczne Poznań, ul. Kramarska 1. tel. 539-34
10. PZG Kawiarnie i Bary Mleczne — Poznań, ul. Ratajczaka 18. tel. 538-34
11. Poznańskie Zakłady Przemysłu Plekarskiego Poznań, ul. Grunwaldzka 55. tel. 671-265 w. 93
12. Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu — Poznań, ul. Wieruszowska 2. tel. 671-201 w. 77

Podjęcie tej pracy nie wymaga skierowania przez Wydział Zatrudnienia Prezydium Rady Narodowej m. Poznania.

Przy zatrudnieniu w średnim wymiarze przynajmniej 4 godzin dziennie pracownicy uzyskują uprawnienia wynikające z przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym. 4460K-1

Poznańskie Ośrodki Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Poznaniu, ul. Chwiałkowskiego 34, zatrudnią na okres sezonu letniego

— RECEPTIONISTKI
— PRZYSTANIOWYCH
— RĄTOWNIKÓW
— ROBOTNICÓW do prac różnych

Praca w podległych ośrodkach na terenie miasta Poznania i powiatu poznańskiego. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Pracy i Płacy Poznań, ul. Chwiałkowskiego 34, pok. 200, II p. 4525K-1

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski Poznań, ul. Dzierżyńskiego 223/229 zatrudniają zaraz:

MISTRZA w Oddziale Malarni — z wykształceniem wyższym INŻYNIERA CHEMIKA ze specjalnością technologia chemiczna, wzgl. TECHNIKA CHEMIKA ze znajomością farb i lakierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia pok. 101. 4534K-1

SPIEŻ ZŁOŻYC ZAKRESŁONE KUPONY „KOZIOŁKÓW”

Jutro możesz być szczęśliwym. 4978-K1

PUPIK „RUCH” Oddział Rejonowy Poznań - Wschód — poszukuje kandydatów na:

SPRZEDAWCÓW — AJENTÓW do kiosków „RUCH” na terenie m. Poznania. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Sieci, Poznań, ul. Zamkowa 7a. 4638-K1

Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych w Poznaniu — poszukuje zaraz:

— DEKORATORA — LITERNIKA. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia: Dział Administracyjno-Gospodarczy PFMZ — Poznań-Staroleka, ul. Estrowskiego 1. K3767

Poznańskie Przedsiębiorstwo Geologiczne i Produkcji Kruszywa Mineralnych i Lekkich w Poznaniu — przyjmie do pracy na czas trwania kolonii w Piwnicach k. Kalisza (od 1. VII. — 27. VIII. 1972 r.):

— wykwalifikowaną KUCHARKĘ,
— DWIE POMOCY KUCHENNE. Warunki pracy do omówienia w referacie socjalnym — Poznań, ul. Wawrzyńska 10a, pokój nr 10. 4578-K1

Miejski Handel Mięsem P. F. w Poznaniu — przyjmie do pracy w sklepach mięsnych,

— każdą ilość SPRZEDAWCÓW na pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie podstawowe oraz umiejętność sprawnego liczenia.

— HYDRAULIKA — wymagane wykształcenie zawodowe + praktyka,
— SZKLARZA — wykształcenie zawodowe.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Komórka Spraw Osobowych MHM, ul. Czerwonej Armii 45 — telefon 589-40. 4342-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 — przyjmie zaraz:

— ELEKTROMONTÉRÓW i POMOCNIKÓW ELEKTROMONTÉRÓW do prac na budowach w Poznaniu i terenie,
— OPERATORA z uprawnieniami na koparkę Bialorus,
— ROBOTNIKÓW magazynowych i transportowych,
— MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH (staży-stów),
— KONSERWATORÓW ELEKTRYKÓW z upraw-nieniami bhp,
— KIEROWCÓW z II grupą prawa jazdy,
— MONTAŻYSTÓW prefabrykatów betonowych,
— MURARZY i POMOCNIKÓW MURARSKICH,
— KIEROWNIKÓW BUDÓW robót sanitarnych i elektrycznych,
— TECHNIKÓW robót sanitarnych,
— INŻYNIERÓW względnie TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW do udziału w przygotowaniu produkcji,
— MAGAZYNIERÓW.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — V piętro, pokój nr 528. K3559

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 125 (8787) 27 V 1972

Gołębina droga do pierwszeństwa

Wizytówką Gołębina Starego, tuż przy zakręcie drogi wiodącej do kombinatu PGR, jest bar „Kogucik”. Można tu szybko i tanio zjeść kurczę z różną, wypić dobrą kawę, pojechać dalej lub wstąpić do siedziby kombinatu.

A jest tu co oglądać. Nie wymawiając gołębinomaciści, nieginiąc pomysłowi wspomnianej jadalni z podśremskich Mańskich, trzeba przynajmniej, że przesiadnięli na wielu frontach swój pierwowzór.

GONIAĆ LIDERA

Gołębiński kombinat (w powiecie kościańskim) wystartował później od Mańskich. Po kilku latach podgania przodowników — gołębinacy pokonali załogę kombinatu PGR Mańskich. Straciła ona w minionym roku gospodarczym 1970/71 pierwsze miejsce w województwie, chociaż tamtejsza załoga, syta zaszczytów, dyplomów, proporców i pochwał nie przejdzie chyba do porządku dziennego nad tą sprawą. Niełatwo po dziesięciu latach przodowania ustępować miejsca innym. Inna rzecz, że rywal z Gołębina Starego w zupełności na ten zaszczyt zasługuje. Proponując przewodniczącego Prezydium WRN i Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w Poznaniu trafił w godne ręce załogi, która wypracowała w minionym roku gospodarczym 6 milionów złotych zysku. W bieżącym roku gospodarczym postawiła sobie ambitne zadanie osiągnięcia 10 milionów złotych.

Pytani o tajemnicę sukcesów kierownicy poszczególnych zakładów, wchodzących w skład kombinatu PGR w Gołębinie Starym, mówią zyczajnie:

— Staraliśmy się pracować jak najlepiej, zresztą nie od dziś, ani od wczoraj, lecz od wielu lat.

Może tak powiedzieć na pewno o sobie i swojej załodze kierownik Zakładu w Gołębinie Starym Piotr Michalski. Jego gospodarstwo otrzymało ostatnio miano Zakładu Pracy Socjalistycznej. Podobne wyróżnienie spotkało załogę gospodarstwa w Turwi. Kierownik Stefan Michałkowski jest żywą kroniką tego zakładu. Pracuje na tym stanowisku 22 lata, a w zawodzie już 34 lata. Na pegeerowskiej robocie zęby zjadł, lecz nie stracił energii i chęci działania. Jego gospodarstwo wypracowało 2,7 mln. zł czystego zysku, czyli o ponad

milion złotych więcej niż pierwotnie zaplanowano.

PO PROSTU — DOBRA ROBOTA

— Jak wy to robicie?
— Po prostu uczciwie pracujemy — odpowiada.

A kierownik Michałkowski dla poparcia tego oświadczenia zaczyna wyliczać.

— Zboża było po 35 kwintali z hektara. Od każdej krowy, a jest 400 dojnych, uzyskano po 4,5 tysiąca litrów mleka. Hodujemy rocznie po 600 bukatów. Odstawiamy po 3 ty sięcie tuczników. Duże zyski daje zarodowa hodowla owiec (tysiąc sztuk). A jeszcze 40 hektarów sadów, a szkółkarstwo owocowe i zadrzewienie (razem 120 tysięcy sadzonek dla 4 województw). Nic dziwnego więc, że czysty zysk z hektara użytków rolnych wynosi w Turwi po 2700 zł, produkcja netto w gospodarstwie — 12 milionów złotych.

Twórcami tych sukcesów są robotnicy (połowa i hodowla), sadownicy i szkółkarze. 153 osoby prowadzą intensywną produkcję roślinną i hodowlaną na 1000-hektarowym obszarze.

— Wszystko zależy od ludzi — mówi kierownik Michałkowski. A przewodniczący Rady Zakładowej Stanisław Hetmański dodaje:

— I od troski o załogę, a taka u nas jest widoczna na każdym kroku. Ludzie zarabiają dobrze. W produkcji zwierzęcej — średnio po 3200 złotych. Zatrudnionych jest tam 40 osób. Mechanizatorzy otrzymują przeciętnie po 2800 złotych miesięcznie, a pracownicy brygad polowych — w granicach 2 tysięcy złotych.

W ZAMIAN ZA LUDZKIE PODEJŚCIE

Kierownictwo gospodarstwa, podobnie zresztą i w innych zakładach kombinatu, a jest ich razem pięć, dba o warunki mieszkaniowe załogi. Trzech pracowników dorobiło się domów jednorodzinnych. Wyznaczono teren pod dalsze budownictwo. Stwarza się jak najlepsze warunki bytowania emerytów i rencistów, a jest już ich w gospodarstwie ponad setka. Dwie brzołady w Turwi noszą miano pracy socjalistycznej, 19 pracowników otrzymało tytuły przodowników pracy socjalistycznej.

— Troska o załogę wyraża się oddaniem do jej użytku 90 mieszkań i zmodernizowaniem oraz wyremontowaniem 280 starych mieszkań — informuje dyrektor kombinatu PGR mgr inż. Jan Jerzyński.

Po pracy można odpocząć i kulturalnie się zabawić w 4 do mach kultury, 5 klubach i 8 świetlicach, w których działa 11 zespołów artystycznych, kulturowych ludowe tańce, śpiewki i zyczajce.

Odpowiedzią ze strony załogi jest rzetelna praca, której owocem w roku 1970/71 była produkcja towarowa netto sięgająca w kombinacie 43 milionów zł. Na koniec pięciolatki

ma być 56 milionów zł. Na każde zatrudnione przypada więc 105 tysięcy zł.

Tak wydajną pracę zasłużyła sobie załoga kombinatu na zaszczytny proporzec, który wręczono jej właśnie w tym dniu, kiedy to przybył do nich w odwiedziny I sekretarz KC PZPR Edward Gierk. Zapewnili wówczas, że przodownictwa tak szybko nie oddadzą w inne ręce.

MARIA POLCYNOWA

Woda otwiera perspektywy rozwoju miasta

Rogoźno — ongiś niewielkie miasteczko rzemieślnicze, należy dziś dzięki „Rofamie” — do znanych, nie tylko w kraju, producentów maszyn rolniczych. Prawie 9 tys. jego mieszkańców boryka się jednak z wieloma problemami. Pierwszoplanowy to brak mieszkań, przyczyną zaś ślimacznego tempa tego budownictwa jest brak wody.

Przed Rogoźnem otwierają się obecnie poważne perspektywy rozwojowe, a motorem przeobrażeń będzie właśnie

woda, którą miasto uzyska w niedługim czasie. Budowa wodociągu od dawna znajdowała się w centrum uwagi władz. Poważnie zabrano się do prac związanych z budową sieci wodociągowej dopiero w listopadzie 1970 r. Są już tego konkretne efekty. Oprócz dużych zasobów wody cieszy się dobra jej jakość.

Realizację tej inwestycji podzielono na dwa etapy. W pierwszej kolejności koszt ok. 13,9 mln. zł pobudowana będzie wodociągowa sieć do miasta — do nowo powstającego osiedla i placu Powstańców. Prace te potrwać do końca bieżącej pięcioletki z tym, że wodociąg zostanie uruchomiony w czerwcu 1971 roku. W drugim etapie — po roku 1975 — rozprowadzi się wodę po całym mieście, co pochłonie wiele pracy, bowiem Rogoźno jest bardzo rozległe zabudowane. Ogólny koszt sieci wodociągowej sięgnie kwoty 29 mln. zł.

Z pomocą finansową władzom miejskim pospieszyło społeczeństwo oraz instytucje zakłady pracy. Udział tych ostatnich wynosi 4,9 mln. zł, a część tej sumy została już przekazana. Rogoźnianie w czynie społecznym zadeklarowali wykonanie wszystkich prac ziemnych oraz innych robót niekwalifikowanych o łącznej wartości 1 mln. zł.

PIOTR BOROWICZ

Z Szamotuł

Spółdzielnia 1001 drobiazgów

Tak można by nazwać Rejonową Spółdzielnię Pracy Usługowo-Wytwórczą w Pniewach, gdyby nie wiele innych czynności, jakimi się zajmuje. Ostatnio uruchomiła punkty z zakresu wulkanizacji i ślusarstwa, co pozwoliło na poszerzenie poszukiwanych usług. Pozostałe to: mechanika pojazdowa, usługi stolarskie, szklarskie, krawieckie, fryzjerskie, instalacji wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania.

Produkcja rynkowa z grupy 1001 drobiazgów to przede wszystkim: szyny karniszowe do firanek, wieszaki, drabiny metalowe, rozplacze fryzjerskie itp. Załoga podjęła zobowiązanie, w ramach akcji „20 miliardów”, wykonania dodatkowej produkcji na sumę 600 000 zł.

Istnieje możliwość zatrudnienia bez ograniczeń w produkcji chałupniczej mieszkańców Pniew. Na razie nie ma chętnych. (mr)



W sektorze C Osiedla Tysiąclecia w Gnieźnie zbuduje się w tym roku dwa 11-kondygnacyjne wielowarstwowe spółdzielcze, w których zamieszkać 242 rodziny. Widoczny na zdjęciu budynek ma być gotowy do końca września br., a drugi bliźniak, powstający obok, w listopadzie br. (emp)

Fot. — K. Przychodźki

Z Gniezna

Sztandar dla RSP Mierzewo

W powiecie gnieźnieńskim 16 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających 644 osoby, użytkuje ponad 4,3 tys. ha gruntów. Najlepsze plony w ub. roku uzyskali spółdzielcy z Żelaskowa, Dębicy i Mierzewa — ponad 30 q zbóż z 1 ha oraz przeszło 200 q ziemniaków. Rekordowe plony

buraków cukrowych — 505 q z ha miała RSP w Niechanowie. Są jednak jeszcze spółdzielnie słabsze, które nie uzyskują takich plonów. Do takich należy Gębarzewo, Głębok i Wełnica.

W powiatowym współzawodnictwie zwyciężyła RSP Mierzewo, przed Żelaskowem i Dębicą, która otrzymała na ostatniej sesji Powiatowego Związku RSP sztandar przechodni Prezydium PRN w Gnieźnie.

Ogólna wartość środków trwałych w gospodarstwach zespołowych powiatu gnieźnieńskiego przekroczyła 87 mln zł. Spółdzielnie robią dużo dla poprawy warunków bytowych swoich członków, przeznaczając poważne środki na remonty kapitalne i budowę nowych mieszkań.

Plan na najbliższe lata zakłada wzrost pogłowia bydła o 6 tys. sztuk oraz trzody chlewnej o 8 tys. sztuk. Wymagać to będzie lepszego zorganizowania produkcji pasz oraz pełnego wykorzystania pomieszczeń w budynkach inwentarskich, a w niektórych spółdzielniach budowy nowych. (zk)

Sygnały czytelników

... Mieszkańcy wsi Pierzchno, powiat śremski, piszą, że od kilku nastu dni wieś tonie w ciemnościach. Nie pali się tam ani jedna lampa.

... W połowie kwietnia br. rozkopano na długości 50 m i szerokości 7 m, mój ogród — zakładano bowiem rury kanalizacyjne. Do dnia dzisiejszego nikt nie pomyślał o zasypianiu wykopu, jak i naprawie plotu, który zniszczono przy pracach pisze pani Helena Szczap Barczak ze Sremu ul. H. Kołłątaja 4.

15.10 Pierwsze obroty — muzyczne premiery; 15.30 Krzyżówka radiowa; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Sylwetka piosenkarki — H. Vondrackova; 16.40 Gdybyśmy byli młodszy — czyli miłość A. Asnyka; 17.00 Perpetuum mobile — magazyn; 17.30 „Złota takśówka” — odc. 17. pow.; 17.40 Główna nagrodzonych piosenek; 18.00 Lektury, 18.15 Polonia śpiewa; 18.35 Mój magnetofon; 19.00 „Upiór z osiedla” — słuch.; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20.00 Wycieczki historyczne — gawęda prof. dr H. Samsonowicza; 20.10 Wielkie recitale — Andre Gertler i Stefan Askenazy; 21.05 Konkursy; 21.25 Mel. z autografem S. Mikulskiego; 21.50 Suita — G. Bizeta „Arlezijska”; 22.08 Śpiewa Nina Simone; 22.20 Spotkanie z laureatem; 22.35 Śpiewają mistrzowie nastroju; 23.00 „Pieśń o Hajawacie” — poemat H. W. Longfellowa; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Gra W. Naborcy.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 18.30, 22.

15.10 Pierwsze obroty — muzyczne premiery; 15.30 Krzyżówka radiowa; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Sylwetka piosenkarki — H. Vondrackova; 16.40 Gdybyśmy byli młodszy — czyli miłość A. Asnyka; 17.00 Perpetuum mobile — magazyn; 17.30 „Złota takśówka” — odc. 17. pow.; 17.40 Główna nagrodzonych piosenek; 18.00 Lektury, 18.15 Polonia śpiewa; 18.35 Mój magnetofon; 19.00 „Upiór z osiedla” — słuch.; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20.00 Wycieczki historyczne — gawęda prof. dr H. Samsonowicza; 20.10 Wielkie recitale — Andre Gertler i Stefan Askenazy; 21.05 Konkursy; 21.25 Mel. z autografem S. Mikulskiego; 21.50 Suita — G. Bizeta „Arlezijska”; 22.08 Śpiewa Nina Simone; 22.20 Spotkanie z laureatem; 22.35 Śpiewają mistrzowie nastroju; 23.00 „Pieśń o Hajawacie” — poemat H. W. Longfellowa; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Gra W. Naborcy.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 18.30, 22.

15.10 Pierwsze obroty — muzyczne premiery; 15.30 Krzyżówka radiowa; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Sylwetka piosenkarki — H. Vondrackova; 16.40 Gdybyśmy byli młodszy — czyli miłość A. Asnyka; 17.00 Perpetuum mobile — magazyn; 17.30 „Złota takśówka” — odc. 17. pow.; 17.40 Główna nagrodzonych piosenek; 18.00 Lektury, 18.15 Polonia śpiewa; 18.35 Mój magnetofon; 19.00 „Upiór z osiedla” — słuch.; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20.00 Wycieczki historyczne — gawęda prof. dr H. Samsonowicza; 20.10 Wielkie recitale — Andre Gertler i Stefan Askenazy; 21.05 Konkursy; 21.25 Mel. z autografem S. Mikulskiego; 21.50 Suita — G. Bizeta „Arlezijska”; 22.08 Śpiewa Nina Simone; 22.20 Spotkanie z laureatem; 22.35 Śpiewają mistrzowie nastroju; 23.00 „Pieśń o Hajawacie” — poemat H. W. Longfellowa; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Gra W. Naborcy.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 18.30, 22.

15.10 Pierwsze obroty — muzyczne premiery; 15.30 Krzyżówka radiowa; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Sylwetka piosenkarki — H. Vondrackova; 16.40 Gdybyśmy byli młodszy — czyli miłość A. Asnyka; 17.00 Perpetuum mobile — magazyn; 17.30 „Złota takśówka” — odc. 17. pow.; 17.40 Główna nagrodzonych piosenek; 18.00 Lektury, 18.15 Polonia śpiewa; 18.35 Mój magnetofon; 19.00 „Upiór z osiedla” — słuch.; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20.00 Wycieczki historyczne — gawęda prof. dr H. Samsonowicza; 20.10 Wielkie recitale — Andre Gertler i Stefan Askenazy; 21.05 Konkursy; 21.25 Mel. z autografem S. Mikulskiego; 21.50 Suita — G. Bizeta „Arlezijska”; 22.08 Śpiewa Nina Simone; 22.20 Spotkanie z laureatem; 22.35 Śpiewają mistrzowie nastroju; 23.00 „Pieśń o Hajawacie” — poemat H. W. Longfellowa; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Gra W. Naborcy.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 18.30, 22.

15.10 Pierwsze obroty — muzyczne premiery; 15.30 Krzyżówka radiowa; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Sylwetka piosenkarki — H. Vondrackova; 16.40 Gdybyśmy byli młodszy — czyli miłość A. Asnyka; 17.00 Perpetuum mobile — magazyn; 17.30 „Złota takśówka” — odc. 17. pow.; 17.40 Główna nagrodzonych piosenek; 18.00 Lektury, 18.15 Polonia śpiewa; 18.35 Mój magnetofon; 19.00 „Upiór z osiedla” — słuch.; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20.00 Wycieczki historyczne — gawęda prof. dr H. Samsonowicza; 20.10 Wielkie recitale — Andre Gertler i Stefan Askenazy; 21.05 Konkursy; 21.25 Mel. z autografem S. Mikulskiego; 21.50 Suita — G. Bizeta „Arlezijska”; 22.08 Śpiewa Nina Simone; 22.20 Spotkanie z laureatem; 22.35 Śpiewają mistrzowie nastroju; 23.00 „Pieśń o Hajawacie” — poemat H. W. Longfellowa; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Gra W. Naborcy.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 18.30, 22.

Bank krwi

Członkowie Koła ZMS i Rady Zakładowej przy Wronkowskiej Fabryce Wyróbów Błaszkowych zorganizowali Zakładowy Bank Krwi. Ostatnio 10 członków ZMS oddało 2 litry krwi w Stacji Krwiodawstwa w Szamotułach. Władysławowi Białkowi, Stefanowi Mametowi i Zdzisławowi Waneckiemu przyznane zostały Złote Odznaki Honorowego Krwiodawstwa. (mip)

E. Presleya; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 Quodlibet, czyli kto lubi; 17.30 „Złota takśówka” — odc. 16. pow.; 17.40 Klub grającego krawka; 18.20 Antologia miniatury muzycznej — walc; 18.35 Mój magnetofon; 19.00 Piosenki miesiąca — J. Putrament; 19.15 Piosenki „z wioski i miasta”; 19.30 D. Miłhaud — Scaramouche — suita na 2 forte.; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20.00 Muzyka ze starych i nowych płyt; 21.00 Zachodzą do wschodu słońca; 21.20 Piwnica przedstawia; 21.45 Perswazje — felieton; 21.50 Suita tygodnia — G. Bizeta „Arlezijska”; 22.08 Śpiewa — Nina Simone; 22.15 Powieść w wyd. dźwięk. „Pan Wołodyjowski”; 22.45 Mel. z filmów C. Celoucha; 23.00 „Pieśń o Hajawacie”; 23.05 Wieczorne spotkanie z F. Dimensionem; 23.50 Na dobranoc gra Lionel Hampton.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.15 W rannych pantofołach; 9.05 Fala 72; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.15 Dzieci młodszych „Koczkodź panna Floriana”; 10.20 „Fakty i takt”; 11.00 Rozgłoszenia Farserska; 11.40 Anegdota i fakty; 12.15 Wesoły autobus; 13.15 Operetka — inacez; 13.35 „Wczoraj nagrał — dziś na antenie”; 14.00 Kompozytor (przyszłości) tygodnia — J. F. Haendel; 14.30 W teatrze; 15.15 Konc. zyczeń; 16.05 Tygodn. przedkład wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Teatr PR. Pół wieku Teatru PR „Sztubista”; 17.05 Muz. rozrywk.; 17.20 „Z pamiętników M. Fozga”; 17.40 Mel. lud. w wyk. Chór i Kapeli Ludowej Rozgł. Śląskie; 18.08 Radiowa Piosenka Miesiąca; 19.15 Przy muzyce o sportie; 19.53 Dobranoc; 20.30 Mistrzostwa; 21.00 Wypomnienia z Opola; 21.30 Pół na pół — magazyn z muzyką; 23.10

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 7.25 S. Moniuszko — Aria Miecznika z opery „Straszny Dwór”; 8.35 Nasze spotkania; 8.55 Tańce kaszubskie w wyk. Zesp. Ludowego Rozgł. Bydgoskiej; 9.05 Łódźki kolowrotek muzyczny; 9.35 „Lu dzie dobrej roboty” rep.; 9.55 Konc. w słońcu i deszczu; 10.25 Teatr PR „Bednarz” wodevil J. Baudeuina; 11.10 Muz. ludowa Afganistanu; 11.25 Konc. chopinowski z nagrań M. Uchidy; 13.05 Czeski dobrych gospodarzy; 13.25 Gra Zespołu B. Hardego; 13.40 „Dalej niż gwiazdy” fragm. książki L. Teliepi; 14.05 „Trawierem do Afryki”; 14.15 Pierwszy interpretator słynnych przebojów; 14.30 Antykwarjat z kuranterem „Z nocy do piątku”; 14.45 „Biełkita sztafeta”; 15.05 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 15.25 Walce filmowe; 15.35 Liza Kobiet — radi. informacja; 15.50 O czym pisze prasa literacka; 16.55 Bydgoskie Radio-Echo; 17.15 PTTK oferuje na letni urlop; 17.25 „Grajaca szafa”; 17.55 Radioexpress; 18.10 „Listy spod liny” w felieton; 18.20 Widnokrąg — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata; 19.15 Język francuski; 19.31 Matusiakowie; 20.01 Recital tygodnia — z nagrań G. Ginzburga — fortep.; 20.40 Samo życie; 20.50 Wiedeński echa muzyczne; 21.20 Przegląd filmowy — Kamera; 21.35 Dialogi nie tylko muzyczne; 22.45 Zespół Dziewiatka — Nie z tej ziemi; 23.15 Muz. na dobranoc; 0.10 Program nocny z Koszaliną.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrocetki grupy J. Loranca; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9.20 „Złota takśówka” — odc. 15. pow.; 9.10 J. S. Bach — I Sonata na flet i klawesyn h-moll; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Powracająca melodia — „Georgiana w mojej pamięci”; 10.15 Kwadrans ze znakami zapewnienia; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Zagubione dni” — odc. 20. pow.; 12.25 Za kierownicą; 13.15 Na zielonogórskiej antenie; 15. „Przed telewizyjną kamerą” gawęda; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 Teatr paryski — opowiada R. Szydlowski; 15.50 Przed mikrofonem big band Stodoła; 16.15 W. A. Mozart — Sonata fortep. F-dur; 16.30 Przeboje

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB-27 V 1972 Nr 125 (8787)